

**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

**ROBOTNIK**  
CENTRALNY ORGAN P.P.S.  
**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

**Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Święta Pracy!**

**Obchod 1 maja w Warszawie.**

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zawiadamia, iż w dniu 1-go Maja odbędzie się o godzinie 10,30 **WIELKI WIEC MAJOWY** na Placu Teatralnym. Po wiecu pochód majowy. O godz. 3-ej (po skończonym pochodzie) Akademia Majowa.

WOKR. PPS.

**Projekty p. Zdziechowskiego A PRZESILENIE GABINETOWE.**

Jak wiadomo, w ciągu 5-tu miesięcy p. Zdziechowski chwalił się, że dokona „wielkiego dzieła” zrównoważenia budżetu wyłącznie przy pomocy olbrzymich „oszczędności”. Dlatego też prawił ciągle o konieczności radykalnego obciążenia wydatków osobowych Państwa (uposażeń, emerytur, rent inwalidzkich, liczby urzędników), a nigdy nie wspominał o podniesieniu podatków. Przeciwnie — odrazu zrobił prezent klasom posiadającym, faktycznie znosząc podatek majątkowy, a i w innych podatkach bezpośrednio robiąc „sferom gospodarczym” wielkie ulgi.

Od samego początku twierdziliśmy, że zrównoważenie budżetu przy pomocy tylko „oszczędności” jest „marzeniem świętej głowy”. Ale p. Zdziechowski zmarnował 5 mies., nie starając się wcale o zwiększenie dochodów państwowych. Miał obłądaną nadzieję, że pożyczka wszystkiemu zaradzi... Skutkiem tego p. Zdziechowski gospodarował z ogromnym deficytem. I był to widok wprost niesłychany, kiedy min. skarbu zupełnie biernie przypatrywał się, jak komisja budżetowa pora się z niezrównoważonym budżetem, nie mogąc sobie dać rady pomimo istnego szalu skreśleń.

Teraz p. Zdziechowski wystąpił z nowym projektem zrównoważenia budżetu. Ale ponieważ zmitrężył tyle czasu, zmienił przy sposobności... rok budżetowy. Już niema mowy o prawidłowym budżecie na r. 1926, lecz o budżecie na rok — od 1-go lipca 1926 r. do 30-go czerwca 1927 r. P. Zdziechowski zapomniał jednak o małej rzeczy mianowicie o tem, że jest to *zmiana Konstytucji*. Konstytucja bowiem zna tylko rok kalendarzowy i wyraźnie mówi (w art. 25), że Sejm uchwała budżet na sejś, rozpoczynającej się najpóźniej w październiku, a to dlatego, że uchwała się budżet na rok następny (art. 4), to znaczy rozpoczynającej się od stycznia.

A p. Zdziechowski chce to przemycić jako zwyczajną ustawę — dla wybrnięcia z kłopotów.

Ale zobaczmy, jak to p. Zdziechowski podwyższa dochody Państwa. Zrozumiał nareszcie, że bez większych wpływów podatkowych nie obejdzie się. Jednakże z podatku majątkowego preliminarzu w dalszym ciągu tylko 60 milj., co jest prosto drwiną z ustawy. „Sfery gospodarcze” podatku majątkowego nie chcą — czyż to nie musi być rozkazem dla p. Zdziechowskiego?! Natomiast p. Zdziechowski podwyższa o 10% wszystkie inne podatki, a więc i pośrednie, ciężące na masach, podatki od cukru, nafty, podatek obrotowy, będący faktycznie podatkiem, spadającym na spożywcę. W ten sposób p. Zdziechowski powiększa *drożyznę i spycha największy ciężar na masy*. Niedosć tego: p. Zdziechowski stwarza *nowe podatki pośrednie*. Po pierwsze od *mąki pszennej*, po drugie od... *przrządów do oświetlenia* (żarówek elektrycznych, siatek do lamp gazowych, spirytusowych, naftowych i t. p.).

Projekty podatkowe p. Zdziechowskiego mają jasny cel: chodzi tu o oszczędzenie kapitalistów i obszarników, natomiast o *zwalenie ciężarów na masy*. Kapitalistów i obszarników nie można tknąć, bo są ciężkie czasy; ale można walić wszystko na *spożywców* bo z położeniem mas p. Zdziechowski zupełnie się nie liczy.

A jakże to ma być z „oszczędnościami”? P. Zdziechowski podwyższa podatki, ale bynajmniej nie w tym celu, aby położyć

kres *obniżce uposażenia*, co miało być tylko środkiem na najkrótszy czas. *Obniżki uposażenia i mnożna 43 mają być nadal utrzymane!* Jednocześnie p. Zdziechowski występuje z projektem *ogromnego pogorszenia* ustawy o emeryturach, rentach inwalidzkich, pensjach wdów i sierot! Kosztem najuboższych, najbardziej dotkniętych ciężką dolą — oto hasło przewodnie polityki skarbowo-gospodarczej p. Zdziechowskiego, oto jego „program” — „sanacyjny”.

A dalej: kolej ma dać jeszcze 50 milj. oszczędności. Ma to się stać przez mechaniczną redukcję 18 tys. pracowników. Min. Zdziechowski przyjmuje pod tym względem uchwałę komisji budżetowej, która wywołała takie wzburzenie. Wszystko kosztem pracowników! Ale uchwały komisji budżetowej niezupełnie zadowolili p. Zdziechowskiego: bo skreśliła on dodatkowo *wydatki inwestycyjne kolejowe w kwocie 5,060,000 zł.* Inwestycje — to *uruchomienie pracy* tak ważne zwłaszcza w czasie kryzysu! P. Zdziechowski bezmyślnie to skreślił, aby stało się zadość... arytmetyce oszczędnościowej...

Z budżetu Min. spraw wojsk. p. Zdziechowski dodatkowo skreślił 24 milj., znowu czysto mechanicznie, bez tej podstawy zmiany organizacji i czasu służby wojskowej, jak tego żąda P. P. S.!

Natomiast wszystkie inne działy administracji mają dać dodatkowych oszczędności tylko 7 milj. zł. To znaczy, że *nie przewidziana jest żadna poważniejsza zmiana kosztownej maszyny biurokratycznej!*

Ba, p. Zdziechowski chce tę maszynę jeszcze rozszerzyć i „rozwinąć”. Z jednej strony występuje on z projektem ustawy, że w ciągu roku budżetowego niewolno przyjmować na służbę państwową żadnego nowego urzędnika, chyba wyjątkowo za zgodą Min. skarbu (nauczyciele) lub całej Rady ministrów. Ba, p. Zdziechowski dochodzi do takiej niedorzeczności, że wnosi, iżby przyjmowanie nowych stałych robotników do przedsiębiorstw państwowych mogło się odbywać tylko za zgodą Min. skarbu... Ale jednocześnie ten sam p. Zdziechowski tworzy sztab *kontrolerów z ramienia Min. skarbu*, którzy mają siedzieć w każdym Ministerjum, w każdym urzędzie, w każdym przedsiębiorstwie państwowem i pozwalać lub nie pozwalać na wydatki. Takich kontrolerów Min. skarbu może płać *ile mu się podoba*. A będą oni suro opłacani przez Min. skarbu, bo p. Zdziechowski nie omieszkiał zastrzedz się w projekcie ustawy, że... niewolno im brać... łapówek (świadczeń) od instytucji, do której są przydzieleni (a od innych wolno?!).

Cała ta instytucja stworzona ma być chyba na to, aby wywołać nieskończone spory biurokratyczne i zamieszanie w administracji. Jest ona pomyślana zupełnie *niedorzecznie*.

Tak oto p. Zdziechowski wyobraża sobie przyszłą „równowagę budżetu”. A tymczasem — tymczasem jest deficyt... Jakże p. Zdziechowski chce załatać dotychczasowy deficyt. O nie przez inflację — bynajmniej! To tylko wtedy, kiedy p. Grabski emisją biletów zdawkowych łątał dziury budżetowe, nazywało się inflacją. I p. Zdziechowski nie ma za to dość słów oburzenia na swego poprzednika. Ale co innego, kiedy p. Zdziechowski bilonem chce łątać dziury w budżecie! Zapewne nazywa on to — *obroną złotego!* P. Zdziechowski proponuje, aby mu jeszcze wolno było

do 1-go lipca b. r. wypuścić na pokrycie deficytu 81 milj. zł. bilonu! Wprawdzie p. Zdziechowski obiecuje, że od 1-go lipca niewolno już będzie wydawać nowych biletów zdawkowych, a te, które są w obiegu, będą stopniowo przed 1 lipca 1932 r. wycofane. A no — piękna obietnica! Ale tymczasem p. Zdziechowski robi najtypowszą inflację!

A na zakończenie tego bukietu p. Zdziechowski domaga się... *pełnomocnictwa* dla Prezydenta Rzplitej do zmiany statutu Banku Polskiego. A raczej *nie do zmiany, lecz do zatwierdzenia zmiany*, którą raczy uchwalić walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego...

I my jesteśmy zdania, że statut Banku Polskiego powinien być zmieniony. Ale wolno to zrobić tylko *ustawowo, przez parlament*. Tymczasem p. Zdziechowski, domagając się, aby to było zrobione na drodze *pełnomocnictwa*, jawnie narusza *ustawę*. Żadnego kierunku, w jakim owa zmiana ma pójść, p. Zdziechowski nie wymienia. Już on to robi w porozumieniu ze „sferami gospodarczymi”! Czyli że faktycznie statut Banku Polskiego ma być zmieniony

tak, jak to się podoba małej, ale dobranej klicie kapitalistyczno-obszarniczej. Nawet w stosunku do pełnomocnictw p. Wł. Grabskiego jest tu ogromne pogorszenie: wówczas bowiem pełnomocnictwa dawano Rządowi — obecnie p. Zdziechowski domaga się, aby Parlament wyrzekł się swego prawa na rzecz... Lewiatana i Związku Ziemi...

W N-rze wczorajszym podaliśmy odpowiedź, jaką na te projekty p. Zdziechowskiego dali na niedzielnym zebraniu przedstawiciele koalicji — tow. tow. Daszyński i Marek. Odpowiedź ta nie zostawia żadnej wątpliwości co do *bezwzględnie wobec tych projektów negacyjnego stanowiska P. P. S.* Jakikolwiek były w partii różnice zdań co do dotychczasowego udziału w Rządzie koalicyjnym, Partja jednolicie zawsze potępiała i zwalczała politykę skarbowo-gospodarczą p. Zdziechowskiego. Obecnie kiedy p. Zdziechowski powiedział swoje „ostatnie słowo”, kiedy zarazem nadeszła chwila bilansowej oceny całego Rządu koalicyjnego — C. K. W. i Z. P. P. S. dziś powezmą ostateczną decyzję.



**Eryk Erben,**

autor dramatu p. t. „Agne”, odznaczonego nagrodą na konkursie dramatycznym Teatrów miejskich, którego premjera odbędzie się dziś w teatrze Narodowym.

# W PRZEDEDNIU WZNOWIENIA ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH Z NIEMCAMI.

NASTROJE NIEMIECKIE.

Berlin, dn. 16 kwietnia 1926 r.

W nadchodzącym tygodniu, po paromiesięcznej przerwie, wznowione zostaną rokowania polsko - niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Przygrzywka do tych rokowań już się w Niemczech zaczęła; szereg pism najrozmaitszych kierunków i barw zajmuje się sprawą stosunków gospodarczych z Polską, wysuwa wiele motywów za ugodą bądź przeciw ugodzie, zależnie od interesów ekonomicznych, jakie reprezentują.

Nastroje niemieckie nie są, rzecz prosta, natury jednolitej. Ciężki przemysł: węglowy, żelazno - stalowy, a także agrarjuszkie prądo przetrwania wojny celnej z Polską, albowiem na przeciągnięciu zatargu polsko - niemieckiego dobrze zarabiają. Popierają je koła skrajnych nacjonalistów, którzy w represjach celno-handlowych widzą instrument nacisku na Polskę.

Zgoda odmiennie jest stanowisko przemysłowców przerobczych, żyjących głównie z wywozu gotowych towarów (maszynowy, chemiczny, farmaceutyczny, elektrotechniczny) dla których rynek Polski posiada bardzo duże znaczenie. Prądo one do szybkiego zlikwidowania zatargu gospodarczego, domagają się zawarcia traktatu handlowego, otwarcia na nowo rynku polskiego dla towarów niemieckich. Tęgo samego żądają również i niemieckie koła handlowe, a także organizacje spożywców, wyszyskiwanych przez rodzimych agrarjuszów.

Najciekawsza, bardzo charakterystyczna w sprawie zatargu ekonomicznego polsko - niemieckiego jest opinia prof. Juliusza Wolfa, wyłożona w „Vossische Zeitung”. Wolf, profesor ekonomii na Politechnice berlińskiej, gdzie zajmuje katedrę po Henryku Herknerze, należy do koryfeuszów nauki ekonomicznej niemieckiej, a do tego jest dobrym patriotą niemieckim, zawsze traktuje zagadnienia i sprawy ekonomiczne z punktu widzenia dobra gospodarczego Niemiec. Otóż Wolf jaknajenergiczniej domaga się szybkiego zakończenia wojny celnej z Polską, zawarcia traktatu handlowego, co więcej, żąda, aby rokowania gospodarczych z Polską nie komplikować przez wiazanie ich ze sprawami politycznymi.

Prof. Wolf przestrzega opinię publiczną przed lekceważeniem Polski jako rynku zbytu, słusznie podkreśla, że aczkolwiek wywóz do Polski wynosi tylko około 5% ogólnego wywozu z Niemiec, nie jest on bagatelką, stanowi bowiem prawie połowę wywozu niemieckiego do Anglii, a jest 3½ razy większy od wywozu niemieckiego do Hiszpanii. Poza Anglię, Czechosłowacją i Austrią, Polska była najważniejszym rynkiem zbytu dla towarów niemieckich.

Również Wolf występuje przeciw błędnemu mniemaniu, że im dłużej trwa wojna celna z Polską, tem większą korzyść odnio-

są Niemcy, że, słowem, czas pracuje na rzecz Rzeszy Niemieckiej. Wolf wskazuje ciężkie przesilenie na niemieckim Górnym Śląsku, kryzys w tamtejszym przemyśle węglowym, którego zyski, pod wpływem wojny celnej z Polską, okazały się przemijające, komplikacje w tamtejszym przemyśle hutniczym, którego był w znacznym stopniu zależy od łatwego dostępu do odbiorców na polskim Górnym Śląsku. Zdaniem Wolfa wojna celna z Polską rujnuje przemysł niemiecko - górnośląski, bo zaostrza szkody wyrządzone przez podział obrotu przemysłowego górnośląskiego; podkreśla on, że oba obwody górnośląskie: polski i niemiecki, mogą normalnie pracować i rozwijać się, wzajemnie się uzupełniając, a do tego prowadzi tylko zakończenie wojny celnej i wejście na drogę normalnej wymiany towarów pomiędzy Niemcami a Polską.

Jeszcze jedna okoliczność w artykule Wolfa zasługuje na wzmiankę, mianowicie nie waha się on napiętnować dotychczasowego oficjalnego stanowiska niemieckiego, kształtującego się pod wpływem nacisku ze strony niemiecko - górnośląskiego przemysłu ciężkiego, który, kierowany gospodarczą krótkowzrocznością, widzi tylko przemijające korzyści, a nie widzi trwałych i wielkich strat, wyrządzonych przez wojnę celną gospodarstwu narodowemu Niemiec. Powodzenie rokowań polsko - niemieckich zależy, zdaniem Wolfa, od tego, aby obie strony: polska i niemiecka kierowały się nie chęcią tylko szkodenia sobie, ale dążeniem do poprawy własnych interesów. Na tej tylko drodze obie strony mogą się łatwo i przedko porozumieć.

Dotychczasowe stanowisko niemieckie, zwłaszcza ujemną rolę, jaką dotychczas w przebiegu rokowań polsko - niemieckich odgrywał Ministerjum Gospodarstwa Rzeszy, potępia również bezwzględnie dr. Darge w tejże „Vossische Zeitung”, bez ogródek stwierdzając, że instytucja ta kierowała się dotychczas tylko „względami politycznymi”, ku widocznej szkodzie interesów gospodarczych. Zwłaszcza Darge potępia talatykę p. Lewalda, szefa delegacji niemieckiej, któremu zarzuca, że przez brak rozumu nie udało się dotychczas usunąć muru, dzielącego oba sąsiadujące z sobą kraje.

Dwa te głosy jaknajdokładniej przedstawiają nastroje nurtujące zarówno koła przemysłu przerobczego i handlu, jak i koła obiektywnych ekonomistów, traktujących sprawę stosunków gospodarczych z Polską z punktu widzenia ogólnych interesów ekonomicznych Niemiec, a nie związanych z ciężkim przemysłem niemieckim.

Artykuły prof. Wolfa i dr. Darge wywołały, jak łatwo przewidzieć, żywą polemikę ze strony agrarjuszowskich i nacjonalistycznych organów niemieckich. Wczorajsza „Deutsche Tageszeitung”, organ polityczny agrarjuszów i w pewnej mierze cięż-

kiego przemysłu, nie przecistawiając Wolfowi i Darge'emu argumentów, żąda od „ustępliwego”, jak twierdzi, Rządu niemieckiego, kontynuowania wojny celnej, operując twierdzeniem, że Polska na wojnie traci wielokrotnie więcej, niż Niemcy. Argument ten, jak wykazał już prof. Wolf nie ma żadnej realnej wartości, ale służy agrarjuszom za listek figowy do osłony egoizmu gospodarczego kół rolniczych niemieckich, które dzięki utrudnionej przez wojnę celną konkurencji płodów agrarjuszów z Polski, podbijają ceny na rynku wewnętrznym.

Znaczenie głosów Wolfa i Darge'go polega na tem, że świadczą, iż świadomość dużych strat ponoszonych przez Niemcy z powodu zatargu ekonomicznego z Polską, przeniknęła już poza sfery robotnicze, szerzy się i pogłębia, a tem oczyszcza duszną atmosferę, w jakiej dotychczas toczyły się rokowania polsko - niemieckie.

Najbliższe tygodnie wykażą, czy zmiana nastrojów niemieckich dosięga już do kół rządowych.

J. Most.

## „Tysiąc i jedna noc“ złodziejstw i nadużyć.

Wyrok.

Godz. 10 rano. Na sali ścisłk poprostu. Nastrój oczekiwania, przygnębienie - denerwujący niepokój. Na wielu twarzach wzburzenie, poszczególne grupy omawiają wypadki ostatnie. Z rąk do rąk przechodzą gazety, komentuje się sprawozdania z rozprawy. Zwłaszcza pomiędzy obrońcami Lindego, Baua i Hryniewicza, a przedstawicielami prasy toczą się bardzo gorące, a chwilami i ostre debaty.

Na ławie oskarżonych z wyrazem rezygnacji i apalii siedzi osk. Hryniewicz — Bau zdradza silne zdenerwowanie.

O 11,5 sąd wchodzi na salę.

Prokurator Rudnicki, składając zaświadczenie o śmierci Lindego, zażądał umorzenia postępowania karnego.

Przedstawiciel Prokuratury generalnej, radca Werner, występujący w obronie interesów P. K. O., popierał w dalszym ciągu powództwo cywilne.

Prokurator domaga się skreślenia pytań, dotyczących kary w stosunku do Huberta Lindego i zastąpienia wyrazów, dotyczących winy, słowami „czy jest dowiedzione, że Linde świadomie działał na szkodę skarbu”.

Sąd zdecydował postępowanie karne przeciwko H. Lindemu umorzyć i dopuścić adw. Szurleja do udziału w sprawie jako obrońcy z urzędu interesów spadkobierców.

Po odczytaniu tej decyzji Sąd udaje się na naradę.

O godz. 12 m. 10 wyrok zostaje ogłoszony.

WYROK.

Mieszkańców m. Warszawy: Wilhelma Baua, lat 51, oraz Bogusława Hryniewicza, lat 45, skazać na jedną łączną karę: Baua — zamknięcia w więzieniu (dom poprawy) na przeciąg lat 2 i miesięcy 6 i uszczerbienia opłat sądowych z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od 22 stycznia r. b.

Bogusława Hryniewicza — zamknięcia w więzieniu na przeciąg 1 roku i uszczerbienia opłat sądowych.

Tytułem powództwa cywilnego zasądzić: od Baua na rzecz P. K. O.: 1) równowartość w złotych kwoty 25,940 dolarów podług kursu w dniu uszczerbienia, 2) w kwocie 19,148

złotych. Obydwie te sumy wraz z prawnymi odsetkami od 3 kwietnia r. b.

Zasądzić od Huberta Lindego na rzecz P. K. O. 1 milion 427 tysięcy 503 złotych od 3 kwietnia r. b. również z odsetkami j. w.

Zgłoszone w stosunku do wszystkich podświadych solidarnie powództwo w sumie 177,079 dolarów pozostawić bez rozpoznania. Baua z art. 577 uniewinnić (użyć pełnomocnictwa świadomie na szkodę powierzzonego majątku).

Wnioski obrońców czasowego wypuszczenia na wolność Baua pozostawiono bez uwzględnienia.

Bau został skazany za przywłaszczenie i oszustwo, Hryniewicz za sporządzenie dokumentu ze świadomie nieprawdziwym przedstawieniem w nim okoliczności, które stwierdził dokumentem. Jeśli chodzi o zasądzenie od Lindego powództwa cywilnego sąd powołał się na art. 636 część I k. k., określając winę Lindego, jako winnego czynu służbowego, do którego nie był upoważniony i za nadużycie władzy, powodujące szkodę dla interesu Państwa.

Obaj oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie i z rezygnacją.

Wyrok wywarł głębokie wrażenie. Publiczność rozchodziła się wolno i ciszej niż zwykle.

I. K.

## Po zamordowaniu Lindego.

Sledztwo w sprawie zabójcy Lindego, sierżanta Trzmielewskiego, prowadzone przez kpt. Handta jest już niemal na ukończeniu. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych nowych danych. Nie ulega kwestji, że Trzmielewski popełnił swój zbrodniczy czyn zupełnie samorzutnie i że nie miał współników.

Zabójca, który siedzi w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej zachowuje się zupełnie normalnie i spokojnie. Rozprawa przed sądem wojskowym ma się odbyć niedługo.

Sledztwo stwierdziło, że kontakt Trzmielewskiego z b. urzędniczką P. K. O., Orszówną, był zupełnie przypadkowy. Siedzieli o-

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR MAŁY: Łatwiej przejść wielbłądowi... Komedja w 3 aktach Francoiszka Langera, z czeskiego przełożyli A. B. Dostał i Feliks Gwiżdż.

Uroczysty i trochę polityczny nastrój panował na premierze młodego autora czeskiego w Teatrze Małym. Sztuka jest dobra i świeża; aktorzy nasi dołożyli najlepszych sił, aby w Pradze powiedziano, że w Warszawie lepiej zagrano czeską sztukę niż tam w kraju; publiczność słuchała z wielkim zajęciem, była brawo, a po drugim akcie wszystkie artystki otrzymały od poselstwa czeskiego kosze kwiatów, na które zresztą rzetelnie zasłużyły. A więc coś jakby czesko - polskie zbliżenie na terenie teatralnym: wy przyjmujecie naszego Skrzyńskiego, to my oklaskujemy waszego Langera.

Zresztą nie była to wcale tylko kurtuazja polityczna — powtarzam, że sztuka Langera jest dobra i świeża. Nawet nam trochę imponuje. Jest w niej powiew — no, nie powiew, ale powiewek — europejski. Słuchając jej, już „oczyma ducha” czytałem recenzje Nowaczynskiego, którą napisał lub powinien napisać — zachwalając nam czeską teatralną, praktyczność, zmysł realny. Bo oto widzimy, jak tam nawet wśród najgorszych warunków bytu, rodzi się optymistyczna inicjatywa, przedsiębiorczość. Jak zapobiegliwa jest taka uboga pani Pesztowa, mieszkająca w suterenie, niżem pani Dulska. Córka pracuje w fabryce, a mąż według wskazówek żony szantażuje po ulicach, padając płacikiem koło samochodów bogaczy. Gdy litosiowi ludzie: przynoszą go do domu, już pani Pesztowa zdążyła w odpowiednim miejscu postawić garnek ze starą kapustą, bo jej zdaniem niedza, aby wruszała, musi śmierdzić. Nie jest to piękny proceder, ale cóż robić, gdy się ma męża niedołęgę, — niech się przynajmniej w ten sposób na coś przyda. Marzeniem pani Pesztowej jest posiadać stragan z warzywem, lecz Pan Bóg zuchoł sprzyja i jeszcze wyżej ją wynosi.

Oto bowiem niedrobną latoroślą tej herod-baby jest jej córka, Zuzia, śliczne dzie-

czalko a jakie sprytne. Zyskuje miłość trochę niemrawego Alika, syna bogatego przemysłowca, i staje się jego utrzymanką. Na tem „stanowisku” cudów dokazuje. Cywilizuje Alikę, administruje jego gospodarstwem, przyjmuje jego gości, a prócz tego uczy się interesów giełdowych, i oto w naszych oczach telefonicznie kupuje 10 wagonów cukru. W ten sposób „zarobiła” własnego majątku 30 tys. koron i gdy nagle zjeżdża papa fabrykant, ów wielbłąd ewangeliczny, który nie chce przejść przez ucho igielne, — Zuzia odrzuca wszelkie „odprawy” i „odczepne”, bo już może sobie z własnego kupić — mleczarnię!

I w akcie III Zuzia jest swoją panią, i jej mama jest też w swoim żywiole: radzi, rachuje, dyryguje, pracuje — a cóż pan Alik? Ten mleborazek przebywa metamorfozje równie ciekawą. Wyrzekłszy się zbytków papy, jest kelnerem w interesie Zuzi, ma 200 koron miesięcznie, myje naczynia, podaje gościom kwaśne mleko i — jest szczęśliwy! Nietylko dlatego, że kocha się dalej z Zuzią i już dziecko się spodziewają, ale że czuje, iż znalazł cel w życiu, pracę rzeczywistą, która go odrodziła. I w końcu papa wielbłąd, pobity zupełnie, przechodzi przez uszko igły zuzinnej, to znaczy zgadza się na ich małżeństwo. Jakże nie ma go zachwycić to, że nietylnko miłość ale i interes Zuzi prosperuje, z jednej mleczarni mają się już zrobić dwie, trzy — filijel ekspansja, biznes!

Także to są nagłe przemiany w społeczeństwie powojennem. Gdy u nas Wrocławski w znanych „Dziejach salonu” podawał je w formie gorzkiej satyry, czeski autor pogodnie się uśmiecha i gratuluje. Takim mógłby być Rączkowski (autor „Polityki i miłości”) gdyby miał więcej horyzontu i talentu. Niech żyją ci, co się drapią do góry! Talk, talk, gdyby z tej komedji wniosłować o kraju, który ją wydał, możnaby Czechosłowacji zardziścić. Jest tu np. figura uboczna, lokaj, który się kocha w Zuzi, swojej pani, i czem się zajmuje taki lokaj obok swej służby, którą sumiennie wykonywa? Jest sportsmenem, wykłada na jakichś kursach średnich filozofję Kanta i pisze wiersze miłosne — właśnie chce wydać tomik. Co za kraj, w którym lokaje wykładają filozofję, — gdy np. w Rosji filozofowie schodzą na pucybutów.

Możnaby snuć sporo takich niby to histo-

rozoficznych refleksji na temat tej sielanki drobnomieszczańskiej i mimowolnej czy świadomej apoteozy drobnomieszczańskich ideałów. Ale zapewne też wbrew woli autora staje się ona satyrą. Szantaż i giełda — oto podstawy tej sielanki. Prócz tego autor pomógł sobie potężnie, wyposażając swoich bohaterów w niebyszące szczęście. Ostatecznie jest to jego prawem i prawem komedji. W normalnych warunkach Zuzie są uwodzone i porzucane, a synowie bogatych fabrykantów żenią się z pannami bogatymi i wysoko edukowanymi. Zuzie wychowane w suterenie, zwykłe nie mają tyle sztyku, inteligencji czy sprytu erotycznego, aby doprowadzać bogaczy do oltanza. Bo to jest właśnie to tragiczne błędne koło dla ludzi ubogich, że nie mogą nabyć kwalifikacji, któreby ich radykalnie wyrwały poza ich sferę. Wprawdzie są wypadki, że np. ktoś jako chłopak, sprzedawał zapalki a stał się później milionerem i także wypadki chętnie przytaczają pisarze burżuazyjni zwłaszcza angielscy na dowód, że każdy może się zzbogacić i w dzisiejszym ustroju. B. Shaw napisał raz antykwil p. t. „Grzech ubóstwa”. Ale przesłizgiwanie się różnych indywidualności po drabinie społecznej w górę i w dół nie jest rozwiązaniem kwestji społecznej. Na jedną, prostytucję, która się stała diwą filmową, przypada tysiąc, które tej kariery nie zrobiły.

Zuzia w komedji Langera jest istotą wyjątkowo sprytną a jej kochanek i narzeczony wyjątkowo uczciwym safandulą. Autor uznał nawet za stosowne dać im kilka rysów matołectwa. Myje naczynie w kuchni! Jakież to rozczulające! Swego czasu mieliśmy tu w Polsce przekłady z dzieł amerykańskich, wystawiających, jak to ten i ów milioner, aby zaprawić swego syna w walce życiowej, kazał mu rozpoznać karierę od prac najniższych. Zapewne — to jest dobra gimnastyka energii. Ale ze stanowiska społecznego jest to dość obojętne, jaką sobie komedję wychowania urządzają milionerzy ze swoimi synami. Swego czasu modna była komedja Karłowicza „Wujaszek” — bogaty wujaszek, który przed swoimi siostrzeńcami udaje banikrsta, aby ich zmusić do pracy. Ale skoro jestem już przy analogjach, zacytuję jeszcze inną komedję, tym razem Labichea, również pisarza burżuazyjnego Tytuł: „Delikatne ręce” a treść: przyszyły spadkobierca przemysłowca

opiera się wychowywaniu go na przedsiębiorce, bo uważa, że jego zadaniem społecznym jest — puszczać pieniądze, a do tego potrzebne są ręce nie zahartowane, lecz delikatne.

Mimo swej naiwnej chociaż ciękiej i ideologicznej komedja Langera ma duże zalety. Jakże dawno nie widzieliśmy już porządnego realizmu na naszej scenie! Współczesna poezja pogardza realizmem, a jednak oto okazuje on swą rację bytu. Ilek dziękuję niemu autor zyskuje świeżych motywów dialogowych i teatralnych. A i aktorzy — wbrew temu, co dla mody mówią — najlepiej się czują w realistycznym żywiole. Gdyby tylko nie to filisterstwo, przypominające naszych Bałuckich i Przybylskich, z jakim autor opowiada dzieje gruchających młodej pary, gdyby mniej atmosfery pieluszek, babcioń i dziedzińców, i gdyby sytuacja rozwiązywała się jakąś kapitalną sceną, w której dziedziśto uległoby swemu dobremu sercu, lecz przekonanemu, — komedji tej możnaby Czechom pozazdrościć.

Gramo „Wielbłąda”, jak się już rzekło, z werwą i wybornie. Ale to jest ocena, że talk powiem, z pierwszej warstwy. Z drugiej warstwy gra ta przedstawia się mniej znakomicie. Jest w niej pewna — nie sugestywność, lecz malarczywość, wyprzedzanie efektu, niedyskrekcja. Aktorzy się zapalają i grają samo wrażenie zamiast wytworzyć przesłanki do wrażenia. To jest bardzo częsta wada naszych aktorów, zwłaszcza w komedjach. Mam na myśli np. scenę zbiorową z II aktu (wzajemne przekrzykiwanie się trzech panów), która choć ją oklaskiwano specjalnie, nie była grana tak, jak się powinno grać w stolicy. Pani Modzelewska była miła i rozkoszna — ale to nie wystarczy, trzeba grać spryt rozkoszny co jakby chytrą, wyższą i t. p., bo bez tego chybła się rolę. Jak to zrobić, to nie moja rzecz, — dość, że tego nie było. Miłych kobiet mamy poddostatkami, ale to nie starczy za twórczość. Trudne zadanie miał także p. Węgieńko — zakryć, zamaskować inteligencję swych gestów i głosu, — ale je przynajmniej zrozumiał.

Karol Irzykowski,

boł siebie w sali rozpraw sądowych na parapiecie. To wszystko. Śledztwem kieruje prokurator Karczmarek.

O sędzię doraźnym niema mowy, ponieważ brak do tego wszelkich podstaw prawnych.

## Fabryka niezdolnych do służby wojskowej

6 DZIEŃ ROZPRAW.

Pierwszy zeznaje dr. Rudzki, który wyjaśnia system badania poborowych w szpitalu Ujazdowskim. Świadek stwierdza, iż dr. Szarecki był w kolach lekarskich lubiany i szanowany. Promowano mu katedrę w Wilnie. Nigdy nie wyzyskiwał osobistych stosunków dla uzyskania wyższej szarży lub lepszego stanowiska. Dr. Zaplatyński św. znał na terenie towarzyskim. Zaplatyński wydał wystawne przyjęcie, niewspółmierne z zarobkami lekarza wojskowego. Dr. Rudzki przytacza fakt nast. Gdy w r. 1918 podczas przyjmowania przez władze polskie szpitala Ujazdowskiego, św. miał zajście z niemieckim lekarzem, ten oświadczył, że Zaplatyński chciał się z nim podzielić inwentarzem szpitalnym. Św. złożył o tym meldunek władzy, lecz po dochodzeniu sprawa ta została umorzona. Dr. Szarecki i Zaplatyński mieli prawo zajmować się praktyką prywatną. Szarecki miał dużą praktykę.

Św. Szulman, ojciec oskarżonego Szulmana zeznaje, iż syn jego w r. 1923 przez Komisję Poborową uznany był za niezdolnego do wojska. W 1920 r. oskarżony Szulman służył w armii jako ochotnik.

Ppik. dr. Stroński opowiada szczegółowo o systemie badania poborowych w ambulatorjum szpitala Ujazdowskiego. Nie zna wypadków, kiedy dr. Szarecki ordynował w ambulatorjum po godzinach urzędowych. Fuksa na terenie szpitala nigdy nie widział.

Św. Hoff, sanitariuszka, pracując przez 7 lat z dr. Zaplatyńskim w szpitalu Ujazdowskim nie zauważyła, by osk. kiedykolwiek pisał orzeczenia niezgodne ze stanem faktycznym.

Św. Koperowiczówna, siostra miłosierdzia nie widziała nigdy Szareckiego, ordynującego po godzinach urzędowych.

Św. dr. Wolfram, leczył oskarżonego Fagotta gdy ten przechodził chorobę anglijską.

Św. Meysner, aptekarz z Pruszkowa, słyszał uzalenie się Fagotów na chorowitość syna.

Następuje długa lista b. poborowych z roku 1903, którzy zostali zwolnieni od wojska. Świadkowie są przeważnie zastraszani, a zeznania ich wywołują śmiech na sali. Mniej więcej powtarzają to samo co do procedury zwalniania, różnią się tylko chorobami, niezadko „mylą się” w zeznaniach.

Św. Perman utrzymuje, że zachorował na nogi wskutek wypadku z wozem w Mińsku Mazowieckim — a w śledztwie zeznawał, że źle skoczył z tramwaju.

Św. Hotenberg ma krótką pamięć i utrzymuje, że nie zna dr. Daleckiego. Po okazaniu załączonego do prosby o zwolnienie ze służby wojskowej świadectwa, przez dr. Daleckiego, wystawionego — przypomina sobie, że leczył się u niego... 10 lat.

Wobec niezgodności zeznań świadka z zeznaniami dr. Daleckiego na wniosek prokuratora sąd postanawia obu powołać w celu skonfrontowania ich.

Św. b. poborowi Branzel, Zeitung, Kulig, Tajtelbaum i Perkal, zwolnieni albo z powodu choroby nóg albo... dzięki hemoroidom, zgodnym chórem oświadczają, że Fuksa nie znają — i że w żadnym z oskarżonych nie poznają lekarzy, którzy ich badali w komisji.

Św. dr. Flaneman wystawił w swoim czasie świadectwo osk. Grundlandowi. Leczył również cierpiącego na nogę osk. Ferdera.

Św. Szpak, felczer był obecny przy operacji dokonanej na osk. Stüokgoldzie, gdy ten chorował na zapalenie stawów łokciowych.

Św. Hausner, który znał osk. Lurie oświadcza, iż ten cierpiał na opuchnięcie ręki — a powodem tego było odmrożenie jej na ślizgawce.

I. K.



Statek powietrzny Amundsen'a w Petersburgu.

Przed paru dniami statek powietrzny „Norge”, na którym Amundsen ma odbyć swoją podbiegunową podróż wylądował w Gacynie koło Petersburga.

„Norge” miał wylądować w Sztokholmie, niekorzystne jednak warunki atmosferyczne zagnały go do Petersburga.

## Wrzenie wśród pracowników kolejowych

Wywołane dotychczasową redukcją płac rozgoryczenie wśród kolejarzy i pracowników, po ujawnieniu najnowszych „sancynijnych” projektów p. Zdziechowskiego, przybiera charakter coraz ostrzejszy. Wczoraj przez cały dzień obradował nad sytuacją obecna Wydz. Wyk. Klas. Zw. Kolej. (Z. Z. K.).

O godz. 5 pop. odbyło się w Sejmie w klubie P. P. S., wspólne posiedzenie przedstawicieli W. W. Z. Z. K. z przedstawicielami C. K. W. i klubu poselskiego P. P. S., tudzież Centr. Kom. Zw. Klas., pod przewodnictwem pos. tow. Daszyńskiego.

Pos. tow. Kuryłowicz i inni przedstawiciele kolejarzy opisali obecne położenie na kolejach tudzież nurtujące coraz silniej wśród kolejarzy wrzenie.

W dyskusji, w której zabierali również głos pos. tow. Daszyński, Żuławski i Kwapiński, wyjaśniono sobie nawzajem szereg kwestji, poczem powzięto stosowne uchwały.

## Kacyk iłżecki przeciwko Państwu Polskiemu

Min. Spraw Wewnętrznych wydało w dn. 14 kwietnia zezwolenie na odbycie przez T. U. R. w dn. 1 i 2 maja zbiórki na oświatę robotniczą. Zezwolenie to dotyczy całego kraju, oprócz województwa śląskiego. Tymczasem starosta iłżecki oświadczył, iż nie pozwala na odbycie zbiórki w powiecie Iłżeckim, gdyż, według tego starosty, zezwolenie na zbiórkę winien wydać oprócz Min. Spraw Wewn., jeszcze... Komitet Społeczny Województwa Kieleckiego!!!

Władze centralne winny niezwłocznie zająć się tym starostą, któremu „nie wystarczy” rozporządzenie, wydane przez Ministerjum!

## Pobór.

Obwieszczenie kom. rządu o powszechnym poborze mężczyzn urodzonych w roku 1905 podaje, że do poboru winni się stawić: 1) wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1905, posiadający obywatelstwo polskie oraz ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy zamieszkują stale w Warszawie i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającymi wyraźnie obcą przynależność państwową, 2) poborowi roczników 1903 i 1904, którzy podczas poprzednich przeglądów uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby czynnej w wojsku stałym (kat. B.), 3) mężczyźni, którzy będąc w wieku poborowym, dotychczas nie stawili się, 4) mężczyźni urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908, którzy złożyli podania o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałym w charakterze ochotników.

Wszyscy podlegający poborowi obowiązani są stawić się przed właściwą komisją poborową o godz. 8 i pół rano, posiadając dowody, stwierdzające tożsamość osoby. Ścisły termin przeglądu wyznaczony dla poszczególnych komisariatów P. P., będzie niebawem rozplakatowany. Nadto szczegółowych informacji zasięgać będzie można w odpowiednich komisariatach P. P.

Poborowi rocznika 1905, którzy zamierzają starać się o odroczenie terminu służby wojskowej, winni złożyć odpowiednie podania w kom. rządu (ratusz, pokój Nr. 12) najpóźniej do dnia poprzedzającego stawienie się poborowego przed komisją. Poborowi starszych roczników, którzy zamierzają starać się o przedłużenie posiadanych odroczeń, winni złożyć podania w kom. rządu najpóźniej do 20 czerwca r. b. Poborowi i ochotnicy pragnący korzystać z prawa do półtorarocznej służby winni złożyć podania przed rozpoczęciem poboru, ewentualnie przedstawić je właściwej komisji poborowej w dniu przeglądu, dotychczas świadectwo dojrzałości i wyciąg z ksiąg ludności, lub metrykę urodzenia.

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie. W wypadku niestawienia się przed komisją poborową w zamiarze uchylecia się od służby wojskowej winni ulegną karze więzienia do 2 lat.

obowiązujących praw, występując często jako oskarżony o tych praw gwałcenie, zmieniając tylko dla krotchwili odpowiedzialnych zarządzających: Wiszowatego na Styfięgo, Styfięgo na Wiszowatego, lub jeszcze inaczej!

## Łańcuch prasowy.

W dn. 17 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika” na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszy.

O. K. R. Częstocheński wpłaca na łańcuch prasowy „Robotnika” 20 zł. i wzywa Komitet Powiatowy w Radomsku i Częstochowie do złożenia po 10 zł. na tenże cel.

Ob. Szostak Czesław z Wrzosowej 5 zł. — wzywając tow. Kalickiego z Białej (Sulejów) i tow. Wilhelma Kubare z Wrzosowej.

Tow. Bednarczyk Antoni z Blachowni 3 zł. — wzywając tow. Mozykę z Blachowni.

## Kredyty na roboty publiczne dla Płocka, Włocławka, Żyrardowa.

Min. robót publicznych wypłaciło 19 b. m. prezydentom miast: Płocka 70,000 zł., Włocławka — 50,000 zł. i Żyrardowa — 25,000 zł. jako zaliczki na podjęcie robót inwestycyjnych w tych miastach celem zatrudnienia bezrobotnych. Roboty te mają być niezwłocznie rozpoczęte.

## Wykolejenie pociągu

18 b. m. o godz. 1 p. p. na 95 klm. w pobliżu stacji Modlin wykoleił się parowóz i wagon bagażowy pociągu osobowego, zdążający z Warszawy w stronę Sierpca. Wykolejenie nastąpiło w powodzie podłożenia kamienia na szynach. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu na tej linii trwała 8 godzin.

## DROŻYZNA.

### CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 4 do 10 b. m. notowano na rynku, między innymi, niższe ceny dla jaj (6,3 proc.) i masła (4,2 proc.) oraz wyższe dla chleba żytn. i pszennej (2,3 proc.), mleka (2,4 proc.) oraz częściowo dla warzyw.

Koszt żywności obniżył się w stosunku do tyg. poprzedniego o 0,23 proc. tygodnię poprz. — 0,39 proc.).

### Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Od dziś obniżone będą ceny masła w hurcie: wyborowe z 5 zł. 80 gr. do 5 zł. 50 gr. i deserowego z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 10 gr., w detalu zaś wyborowego z 6 zł. 40 gr. do 6 zł., deserowego z 6 zł. do 5 zł. 60 gr. i oseklowego z 4 zł. 90 gr. do 4 zł. 50 gr. wszystko za kg.

Cena jaj wagi powyżej 50 gramów waha się od 13 gr. do 14 gr., poniżej zaś 50 gramów od 11 gr. do 12 gr. za sztukę.

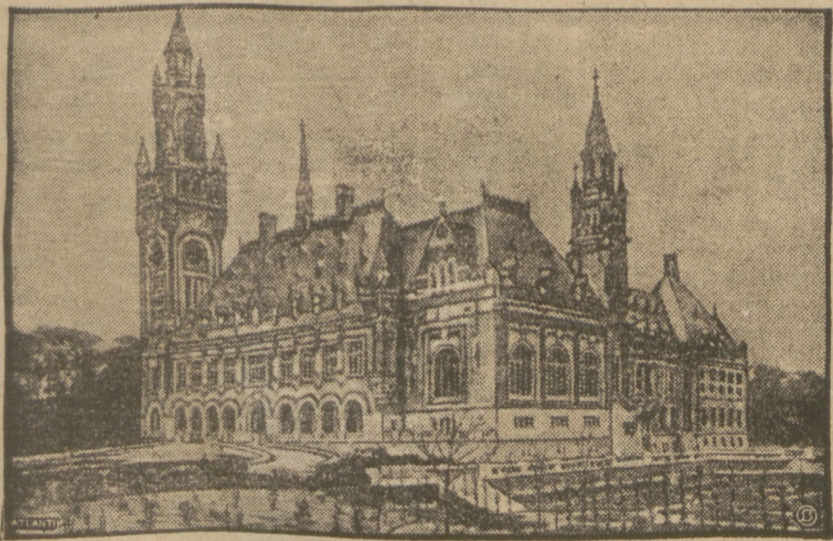
## Jak sądy stosują ustawy

Sąd Pokoju XV okręgu nadal stara się o wzbogacenie rozpoczętej przez nas kolekcji wyroków z zakresu ustawodawstwa robotniczego.

W tygodniu ubiegłym w jednym i tym samym dniu 15 b. m. sędzią pokoju XV okręgu potrafił wyznaczyć: 10 złotych kary fabryce „Pocisk”, zatrudniającej 583 kobiety, za ich pracę nocną i... 50 złotych kary małutkiej piekarni Szajkego, zatrudniającej nadliczbowo jednego młodocianego.

Niepodobna zrozumieć, czemu się sędzia kierował, wydając takie wyroki, rażące swoją sprzecznością. Tak czy owak — z prawem niema to nic wspólnego. Jest to wprost nadzwyczajny przykład względności dla wielkiego przemysłu.

Wogóle „Pocisk” walecznie się zapisuje w kartach historii ojczyściego przemysłu przez systematyczne, zuchwałe, maligranie się z



## Jubileusz międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze.

W tym roku międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze święci 25-lecie swego powstania.

Nasze zdjęcie przedstawia wspaniały gmach siedziby międzynarodowego trybunału, w którym się odbywają wszystkie posiedzenia.

## Pozdrowienia od Pol. Partji Socjalistycznej Rob. w Czechosłowacji

CIESZYN, 19 kwietnia, (tel. wł.). Zjazd P. S. P. R. śląska w Trzyńcu po wysłuchaniu przedstawiciela P. P. S. posła tow. Czapińskiego serdecznie pozdrawia macierzystą Partję Polską. W ciężkich warunkach czechosłowackich będziemy pracowali dalej w duchu sławnej tradycji polskiego socjalizmu w bratniej łączności z polską partją Polski niepodległej.

Za Prezydium Zjazdu: Bonczek, Kornuta.

## Robotnicy w obronie teatru im. Bogusławskiego

Swą znaną uchwałą, dotyczącą zamknięcia teatru Bogusławskiego od przyszłego sezonu, Magistrat wywołał powszechne oburzenie i protesty całej kulturalnej Warszawy. Jest rzeczą jasną, że ofiarą tej redukcji nie powinien i nie może, wbrew opinii prawicowych kacyków miejskich, paść teatr, który ma największą frekwencję wśród teatrów miejskich (w marcu 33.365 osób, co czyni 83 proc. kompletu, przy 54.438 zł. wpływów klasowych). Przed kilkoma dniami klasowe Zw. Zaw. i inne organizacje robotnicze złożyły w Magistracie memorjał, w którym piszą:

„Zamknięcie tego teatru — uważałoby masę robotniczą za pozbawienie ich jednego dostępnego i artystycznie odpowiadającego im teatru. Kroku tego nie usprawiedliwiają żadne względy natury społecznej czy artystycznej, gdyż teatr im. Bogusławskiego stoi artystycznie na bardzo wysokim poziomie, co niejednokrotnie i jednoznacznie stwierdzała cała prasa, zaś pod względem społecznym jest to jedyny teatr, który od dwu lat ma stały kontakt z masami robotniczymi, organizując dla nich przedstawienia na krainach miasta oraz tanie widowiska w samym teatrze, udziela pomocy w widowiskach, urządzanych przez robotników i dokłada wszelkich starań, by masę robotniczą zachęcić do uczęszczania do teatru”.

Organizacje, podpisane na memorjale, oświadczają Magistratowi, iż nie mogą się zgodzić na likwidację teatru Bogusławskiego, wyrażają uznanie dla dyrekcji i proponują, aby akcja tego teatru była znacznie rozszerzona.

Memorjał podpisały: Rada Związków Zawodowych, Tow. Uniw. Robotniczego, Gazownia, Elektrownia, rob. teatralni, telefoni, kolejarze, rob. przemysłu metalowego, spożywcze, drukarze, tramwajarze, pracowni. handlowi, dozorczy, włókniarze, robotnicy rolni, Kasa chorych, szewcy, prac. hotelowi, kucharze, kelnerzy, automobilści, fryzjerzy, garbarze, kapelusznicy i t. d., i t. d.

## Napad na posła Langera

Wczoraj o godz. 4 rano, gdy poseł Langer z klubu „Wyzwolenia” wsiadał na st. Kłodawa do pociągu, podskoczyło do niego dwóch ludzi z kastetami w rękach i zaatakowało go. Okazało się, że są to bojówkarze Zw. Lud.-Narod.

Jeden z nich nazwiskiem Mielczarek do wodzi bojówką na cały powiat. Obu bojówkarzy przywiózł na stację obywatel ziemski Błędowski. Policji na stacji nie było, wobec czego pos. Langer interwenjował wczoraj bezpośrednio u p. ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

## Samobójstwo majora

Wczoraj w Kasynie 1-go pułku artylerji przeciwlotnicznej na lotnisku w Mokotowie postrelili się z rewolweru w głowę 33-letni Stanisław Abgarowicz, major tegoż pułku.

Po przywiezieniu go do szpitala Ujazdowskiego, zmarł po upływie 15 minut.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

## Tragiczna śmierć woźnicy

Przy ul. Puławskiej 107 zdarzył się tragiczny wypadek: woźnica, 50-letni Jan Śledź, (zam. Puławska 103), wjeżdżając do bramy wozem naładowanym sianem, zawadził kołem o słup murywany. Mur zawalił się i przygłodził idącego przy wozie Śledzia, który poniósł śmierć na miejscu.

## PRZEGLĄD PRASY.

O przesileniu rządowym i programie P. P. S. Zabójstwo Lindego. — Wywiad u tow. Daszyńskiego.

Prasa warszawska z ostatnich dwu dni szeroko omawia program samacyjny P. P. S., oraz przesilenie rządowe, wyrosłe ze starcia tego programu z t. zw. programem p. Zdziechowskiego.

Trudno powiedzieć, by krytyka prasy burzującej programu P. P. S. była rzeczowa. Albo oparte się płytkimi dowcipami, albo też z każdego słowa wyciera niechęć i złość do postulatów P. P. S., godzących wszak głównie w kieszeń klas posiadających. By nastąpić opinii nieprzychylnie do programu P. P. S., przedstawia się go, jako program... inflacji, mimo że powiększenie emisji przewidziane jest tylko, jako jeden z kilku sposobów uzyskania środków ożywienia życia gospodarczego i mimo, że program nasz wskazuje drogi zabezpieczenia się przed inflacją, lub ograniczenie jej do minimum.

A tu naraz cały Chjeno - Piast, który wyhodował swego czasu inflację do rozmiarów katastrofy, podnosi okropne zarum: P. P. S. wprowadza inflację!

### „Dwugroszówka” pisze:

„Program P. P. S. tylko w zakresie podatkowym ma wybitne znamiona socjalistyczne. Poza to nosząc na sobie wpływy różnych maniaków reformy walutowej, jest wybitnie reakcyjny w tem znaczeniu, że jest reakcją przeciw własnym i cudzym doświadczeniom walutowym, że otwiera wrota przed pieniądzem papierowym o niestabilnym kursie, którego pozbyły się niemal wszystkie państwa”.

Otóż trzeba stwierdzić, że p. Zdziechowski przez 5 miesięcy swych rządów już do tego stopnia „otwarł wrota” niestabilnemu kursowi pieniądza, że złoty spadł o 50 proc. swej wartości, a zresztą p. Zdziechowski sam przecież przewiduje zmianę Statutu Banku Polskiego, czyli zarzut inflacji należy skierować k pod jego adresem.

### „Warszawianka” udaje wesołość:

„Chwilami zdaje się, gdy się to czyta, że tylko jakiś złośliwy chochlik mógł podszepnąć pomysły o przylapywaniu spadków zagranicznych (?), zmianach statutu Banku Polskiego jako źródła pieniądza, oraz obniżenia stopy procentowej w drodze użycia wpływu Państwa, rozweselać ten nierozważny dokument dążenia do nierównowagi budżetowej i inflacji papierowej”.

Tak samo piastowe „Echo Warszawskie”:

„Tylko ten program jest dziwny. Wydaje się poprostu, że P. P. S. chwyciła kajet szkolny jakiegoś młodocianego marksisty, uznała go za dostatecznie nie do przyjęcia i rzuciła na stół, dokoła którego ma się toczyć dyskusja”.

O co tu idzie: o stół, czy o „kajet szkolny”, uznany „za dostatecznie nie do przyjęcia”? Co wogóle znaczy ten stek nonsensów?

Gniewa się i gromi krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”:

„Program gospodarczy P. P. S. grzeszy tem, że ludzi szerokie masy nierealnie obietnicami, że zaleca etatyczne środki, jak „centralę dewiz”, (która pamiętamy z niedawnych czasów jako centralę bez dewiz), a doraźny efekt gospodarki opiera faktycznie na inflacji.

O wszystkim można dyskutować, tylko nie o inflacji. Na inflację rozważne społeczeństwo nie pójdzie”.

A teraz przewidywania, horoskopy, pragnienia i nadzieje w związku z kryzysem rządowym.

„Kurjer Polski” patrzy ponuro w przyszłość:

„Jeżeli idzie o nastroje i przewidywania — to są one prawie że bez wyjątku pesymistyczne. W tym kierunku wypowiedzieli się prawie wszyscy liderzy stronnictw”.

„Przeгляд Wieczorny” stawia warunek:

„Każdy rząd, któremuby Józef Piłsudski nie mógł podać ręki, byłby tylko jeszcze jednym dla Polski pchnięciem na drodze, prowadzącej wprost ku przepaści”.

„Rzeczpospolita” bawi się w mentora:

„Koalicję sejmową należy utrzymać w składzie dotychczasowym, pod warunkiem atoli, ażeby socjaliści rozumieli, że współzależenie Państwem nakłada na nich obowiązek brania współodpowiedzialności za wszystko, co prowadzi do zrównoważenia wydatków państwowych z dochodami państwowymi, za wszystko co doprowadziłoby do ożywienia ruchu gospodarczego, za wszystko, co zapobiegłoby powtórzeniu się w Polsce strasznego procesu inflacyjnego”.

Oj, nie „zrozumiemy się”, p. Korfanty! „Echo Warszawskie” żąda programu, ale nie pisze jakiego:

„Cóż będzie? Prowizorium budżetowe musi być wniesione. Cały szereg praw pierwszorzędnej wagi państwowej oczekuje na załatwienie. Czyż wycofanie się P. P. S. będzie kresem koalicji.

Sądymy, że nie. Pocucie obowiązków wobec państwa nie pozwala na spotęgowanie chaosu w momencie, kiedy nie zarysowała się jeszcze możliwość rozwiązania zagadnienia. Trzeba zaś dodać, że w tej chwili nie może być ona rozwiązana pod kątem bodaj fikcyjnego porozumienia; lecz jedynie jako dojsie do rzeczywistego, realnego, wspólnego programu.

Inaczej stworzy się efemeryda, która przy pierwszej próbie rozpadnie się”.

„Warszawianka”, nie wychodząc ze swej „wesołej” roli, twierdzi, że P. P. S. wycofuje się z Rządu m. in. z powodu nadchodzącego 1-go Maja, zwalnia na P. P. S. winę i za powstanie rządu koalicyjnego i za jego upadek, wobec czego radzi nam... siedzieć cicho i nie zabierać głosu przy tworzeniu nowego rządu.

Oj, nie usłuchamy, p. Stroński!

Zabójstwo Lindego zostało jednomyślnie potępione przez prasę wszystkich odcieni. Ale przy tej okazji prasa reakcyjna śmie oskarżać pisma lewicowe, jako moralnych sprawców zabójstwa.

„Dwugroszówka” i „Warszawianka” wyraźnie wskazują na „Robotnika”, który jako-by w czynie niepoczytalnym Trzmielewskiego zbierał „plon swego zasiewu”. Otóż organy Trzmielewskiego i Niewiadomskich nie mają żadnego prawa występować w roli moralistów i lekaznodziejów. Zabójca Lindego zapewne nie brał do rąk „Robotnika”, natomiast jak on sam zeznał — mowa adw. Szurlejki, apoteozująca Lindego, jako „bohatera”, wzbudziła w nim wątpliwość, czy Linde zostanie skazany i popchnięty do aktu samosądu. A już „Warszawianka”, której redaktor naczelny w przededniu zamordowania prezydenta Narutowicza wzywał do „usunięcia tej zarzawy” nie powinna pisać takich rzeczy:

„Wstyd jest nieraz dziennikarzowi w Polsce za niektórych kolegów w zawodzie, gdy zamiast być rycerzami pióra stają się pospolitymi Raubritterami”.

W domu powieszono go nie mówi się o stryczku!

W dniu, w którym sąd skazał Lindego, rzucając go za winnego „Warszawianka” pisze, że

„wśród wszystkich świadków procesu coraz bardziej utrwalalo się przekonanie, że wyrok może być tylko jeden, uniewinniający”.

Pismo to mówi coś o fundacji szkolnej im. Lindego. Wogóle zaczyna rozkwitać kult Lindego. Dochodzi do tego, że „Echo Warszawskie” we wszystkich dopatruje się nieo... z Lindego:

„Wydaje się jakgdyby o każdym nieledwie obywatelu można było powiedzieć coś ujemnego. Stwarzają się nastroje nieufności bezgranicznej, podkopującej możliwości pracy i zaufania społeczeństwa do wszystkich i do wszystkiego.

Któż nie jest winien?”

Samobiczujący się organ piastowy, pisząc o Trzmielewskim, daje taki oto kwiatek stylu i bezmyślności:

„Zupełnie nie wykluczone jest, że ten typ zwolennika linczu, mógł jako rozumujący po swojemu, być wyzyskany przez tych, którym w razie uwolnienia Lindego pozostanie przy życiu byłoby bardzo niewygodne (?)”.

Wreszcie „faszyzująca” „Rzeczpospolita”:

„Trup Huberta Lindego, bez względu na to, czy Hubert Linde był za życia winowajcą, albo niewinnie oskarżonym — ten trup Huberta Lindego oddaje społeczeństwu polskiemu wielką przysługę (!) Tworzy bowiem dla nas nie tylko ostrzeżenie, ale formalny nakaz, abyśmy byli czujni (!)”.

„Nowy Kurjer Polski” podaje obszerny wywiad z tow. Daszyńskim na temat Sejmu demokracji, monarchji, dyktatury. Wywody swe tow. Daszyński kończy następującymi uwagami:

„Rozumna krytyka sejmu musi naprawić skutki demagogii reakcyjnej panów z sejmu konstytucyjnego, musi usunąć nierozwiązalność sejmu, wyznaczyć sejmowi krótszy czas trwania czyli dać wyborcom częściej sposobność do wypowiedzenia się, musi być wniesiona ustawa o „niepoprawności” poselskiej (incompatibilitas), która ma być odpowiednikiem nietykalności poselskiej a przedewszystkiem muszą pojawić się gabinety ministrów będących prawdziwymi ministrami, t j. nie lękających się swoich własnych referentów, nie ulegających wpływowi korupcyjnemu stronnictw sejmowych i umiejących ponosić odpowiedzialność za swoje czyny. Jeżeli sejm nie ma racji a rząd ją posiada, niechaj rząd nie lęka się odwołać do wyborców, oczywiście wtedy, gdy Prezydent Rzplitej będzie miał prawo rozwiązania sejmu. Wówczas powstanie normalny stosunek, między szanującym się sejmem, a szanującym się rządem. Wszelkie zaś projekty reakcyjne zmierzające do sponiewierania sejmu na rzecz jakiegoś fikcyjnego króla w przyszłości, wszelkie pomysły w rodzaju obniżania djeł poselskich do śmiesznej jakiejś granicy, są albo zupełnie niecelowe, albo mieszczą w sobie niebezpieczeństwo przewrotów politycznych w Polsce. Wszelkie analogie z Włochami, Hiszpanią czy Grecją, są w Polsce wewnętrznym nonsensem politycznym nieodpowiadającym rzeczywistym naszym stosunkom. Zabawa zaś w króla budzić może narazie tylko wesołość publiczną, miarkowaną w teatrzykach przez wylewanie niepachnących substancji ze strony młodych monarchistów”.

B.

Polecamy opiece naszych czytelników rodziny, pozostałe po zabitych i rannych w dn. 31-go marca b. r., w Stryju.

Akcja zapomogowa na rzecz nieszczęśliwych rodzin zajęły się: miejscowa organizacja P. P. S. i Z. Z. K.

Wszelkie składki na ten cel przyjmuje Administracja „Robotnika” w Warszawie, ul. Warecka 7.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

C. K. W. i Z. P. P. S.

Dzisiaj o godz. 11 rano punktualnie odbędzie się posiedzenie C. K. W. i P. P. S. Obecność wszystkich członków konieczna.

## KRONIKA POLITYCZNA.

POCZĄTEK PRZESILENIA GABINETOWEGO.

Do sytuacji, wytworzonej onegdajszą naradą stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej, dzień wczorajszy nie wniósł nic nowego. Posłów naogół w Sejmie było niewiele i dopiero dzisiaj spodziewamy jest liczniejszy zjazd na zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Sejmu, które dotychczas odwołane nie zostało.

W kuluarach toczyły się tylko luźne rozmowy, których osnową było, że nie sposób jest pogodzić dwa biegunowo sprzeczne programy, program P. P. S. i program Min. Zdziechowskiego, który streszcza się w dalszych redukcjach kolejarzy i urzędników, w krzywdzeniu emerytów i inwalidów oraz w obciążaniu nowymi podatkami nie klas posiadających, których gorliwym rzecznikiem jest nasz Min. Skarbu, lecz najszerszych warstw społeczeństwa i tych, którzy pozwalają sobie na taki „lukus” jak biały chleb lub żarówka.

W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg konferencji przedstawicieli stronnictw z Premierem Skrzyńskim i z Marszałkiem Ratajem.

Z klubów sejmowych obradował jedynie klub P. S. L. Piast, który jednak żadnych uchwał nie powziął.

Dzisiaj o godz. 11 rano zbiera się na naradę Z. P. P. S. Od wyniku tej narady zależy jest los gabinetu koalicyjnego.

Ponadto obradować dziś będzie klub N. P. R. oraz klub „Wyzwolenia”.

W kuluarach sejmowych krążyły najróżniejsze pogłoski, które jedynie z obowiązku kronikarskiego notujemy.

Wymieniano już więc szereg kandyda-

## Kongres socjalistów gdańskich

Przez sobotę i niedzielę toczyły się w Gdańsku obrady dorocznego zjazdu partii socjalno - demokratycznej W. M. Gdańska, przy udziale kilkudziesięciu delegatów, przed stawiciela P. P. S., posła tow. Diament, kilku przedstawicieli niemieckiej socjal - demokracji w Polsce oraz przedstawiciela demokracji Rzeszy Niemieckiej b. ministra Witte-la.

Znaczną część obrad poświęcono omówieniu stosunków polsko - gdańskich, przy czym nowy kurs, zamieszczony w polityce W. M. Gdańska, dzięki której osiągnięto porozumienie z Polską, spotkał się z jednomyślną aprobatą kongresu. Przewodniczący kongresu, pos. Bryll, podkreślił przytem zadowolaniem, że w tym kierunku gdańska socjal - demokracja znalazła poparcie nietylko

tów na przyszłych szefów Rządu. Wśród tych kandydatów najczęściej obijały się nazwiska Marsz. Łęsudskiego, Marsz. Rataja, obecnego Premiera Skrzyńskiego, pos. Witosa i in.

Mówiono następnie o kandydaturach gen. Sikorskiego i gen. Rozwadowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych?!

Wreszcie opowiadano, że pos. Witos chytrze namawiał Premiera Skrzyńskiego do niezgłaszania dymisji gabinetu i utrzymania nadal Rządu „koalicyjnego” pomimo ustąpienia socjalistycznych ministrów...

U PREMIERA.

P. Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj posła włoskiego Maioniego i posła tow. Diament.

U MARSZAŁKA RATAJA.

U p. Marszałka Sejmu Rataja przed południem byli p. min. St. Grabski i gen. Rozwadowski, a po poł. pos. tow. Marek.

ZMIANA W ADMINISTRACJI SZKOLNEJ.

Min. oświaty wydał rozporządzenie, na mocy którego administracja szkolna na terenie województwa kieleckiego została wydzielona z kuratorjum warszawskiego i przydzielona do kuratorjum krakowskiego.

W SPRAWIE DAROWIZNY DLA GIESCHEGO.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewiduje trzecie czytanie projektu ustawy o darowaniu 30 milj. podatku majątkowego firmie Gieschego na G. Śląsku.

W sprawie tej wyszła broszura, wymierzona przeciwko temu projektowi. Autor, podpisany pseudonimem „Grzymała”, wskazuje przedewszystkiem, że robienie takich darowizn, zachwica całym systemem podatkowym. Dalej wskazuje, że właśnie podczas sprzedaży majątku, najłatwiej osiągnąć podatek majątkowy, wymagający dużej gotówki. Autor uważa, że może tu chodzić tylko o otrzymanie przez kogoś „słonego profitu”, kosztem Skarbu polskiego, za przeprowadzenie transakcji. Autor kładzie nacisk na to, że jeżeli w przemyśle cynkowym, który jest uprzywilejowany, robi się takie darowizny — to jakich ustępstw zażąda na tej podstawie kapitał zagraniczny w przemyśle gorzej sytuowanym? Wreszcie autor występuje przeciwko zwolnieniu od cla wywozowego rudy cynkowej, bo w ten sposób poprze się tylko przemysł cynkowy w Niemczech.

## Wobec rokowań niemiecko-sowieckich

NIEMIECKA LEWICA PRZECIWKO ROKOWANIOM.

PAT. donosi z Berlina:

Prasa lewicowa poddaje ostrej krytyce rokowania niemiecko - sowieckie.

„Vorwärts” pisze, że rokowania te posłużą tylko planom rządu sowieckiego, zainteresowanego w obaleniu Ligi Narodów i traktatów locarneńskich. Jakkolwiek socjaliści niemieccy — zaznacza dziennik — pragną dobrych stosunków z Rosją, to jednak — w razie konieczności wyboru pomiędzy traktatem w Rapallo a traktatami locarneńskimi — staną po stronie tych ostatnich.

Von Gerlach w „Welt am Montag” pisze, że jakkolwiek byłaby treść nowego traktatu niemiecko - rosyjskiego, traktat ten, jak niegdys traktat w Rapallo, zrobiłby jaknajgorsze wrażenie i przyniósłby w rezultacie Niemcom klęskę polityczną. Według informacji tegoż dziennika, inicjatywą do tych rokowań miała wyjść od Sowietów, które za pośrednictwem Radka zapro-

ponowały Niemcom zawarcie sojuszu wojkowego. Pismo dowiadyuje się nadto, że socjal - demokraci zamierzają zażądać natychmiastowego zwolnienia komisji politycznej Reichstagu.

STANOWISKO ANGLJI I FRANCJI.

PAT. donosi z Londynu:

„Times” dowiadyuje się, iż Chamberlain zawiadomił Rząd Rzeszy, że Foreign Office nie odnosi się przychylnie do nowego traktatu niemiecko - rosyjskiego. Stanowisko Paryża nie różni się od stanowiska Londynu, Briand jednak, zanim wypowie się, pragnie poznać tekst tego traktatu.

Minister Benesz — pisze dalej dziennik — w zupełnej zgodzie z państwami Małej Ententy i Polską zwrócił uwagę Anglii, Francji i Włoch na konieczność omówienia wpływu traktatu niemiecko - sowieckiego na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W tym celu przedstawił on państwu, które podpisały układy w Locarno, listę spraw, jakimi należy się wkrótce zająć.

## Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej

OŚWIADCZENIE RZĄDU ST. ZJEDN.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że w związku z kwestją rozbrojeniową, Ameryka podjęła zamierany krok dyplomatyczny. Kilka rządów, które z powodu odmowy Rosji wzięcia udziału w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, były za jej odroczeniem zaproponowały w ostatnim tygodniu, aby sesja tej komisji odbyła się w przewidzianym terminie, t. j. w dn. 18 maja. Po wymianie zdań rządy te postanowiły przekazać sprawę opracowania szczegółowego programu tej komisji stałej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, do której rząd amerykański i niemiecki miałyby wysłać swoich przedstawicieli.

Coolidge i Kellogg, jak stwierdza „Daily Telegraph”, mają jednak inne plany. Wobec tego inne rządy zostały powiadomione, iż St. Zjedn. nie mogą zgodzić się na powyższy plan, jako że wywołały on w Waszyngtonie niezadowolnienie. (PAT.)

## Min. Peret nie pojedzie do St. Zjednoczonych

PAT. donosi z Waszyngtonu:

Tutejsza ambasada francuska komunikuje, że ambasador Berenger upoważniony został do prowadzenia rokowań w sprawie uregulowania długu francuskiego wobec Stanów Zjednoczonych i że, wobec tego, min. Peret nie przybędzie do Ameryki.

## Zarządzenie przeciw spekulacji walutowej we Francji

PAT. donosi z Paryża: Rząd postanowił wydać nowe zarządzenia celem uniemożliwienia spekulacji walutowej. Mają one zobowiązywać eksporterów do ściągnięcia kapitałów z powrotem do kraju w terminie 6-0 miesięcznym, oraz nakładać na importerów obowiązek uzyskania zezwolenia izby handlowej. Zarządzenia te dotyczą głównie maklerów giełdowych, którzy zobowiązani będą do składania deklaracji, oraz do prowadzenia wykazów zawieranych transakcji.

## Sytuacja w angielskim przemyśle górniczym

PAT. donosi z Londynu: Wyznaczona na dziś, 20 b. m. konferencja premiera z przedstawicielami właścicieli kopalń ma na celu pchnięcie zatargu z martwego punktu.

Przedsiębiorcy spodziewają się, że rokowania, odbywające się obecnie w poszczególnych okręgach węglowych, zakończone zostaną tymczasem wysunięciem przez okręgi górnicze szczegółowych warunków płac, opartych na zasadach porozumienia, przyjętych w czasie rokowań ogólnokrajowych. Dla osiągnięcia tego celu, przedsiębiorcy podjęli starania o możliwość prowadzenia rokowań z przedstawicielami górników oddzielnie w każdym okręgu węglowym.

Jak wiadomo górnicze organizacje miejscowe przyjęły decyzję odbytej niedawno ogólnokrajowej konferencji delegatów górniczych, zalecającej związkom okręgowym przeciwstawienie się wszelkim propozycjom odchyleń od postanowień wzmiarkowanej konferencji ogólnokrajowej w sprawie płac, lub wszelkim próbom powiększenia ilości godzin dnia pracy.

W czasie jutrzejszych narad premier będzie prawdopodobnie starał się zapewnić przyjęcie przez obie strony jednolitej procedury i zasady, które określić mają sposoby uwzględnienia różnych warunków ekonomicznych w poszczególnych okręgach węglowych, które to warunki będą w przyszłości brane pod uwagę przy kalkulacji płac.

## Tow. Paul Boncour o Polsce

Tow. Paul Boncour, w wywiadzie ze współpracownikiem „Le Journala” oświadczył, iż Polska jest krajem godnym podziwu, dokonała bowiem wysiłku bardzo interesującej odbudowy. Kraj ten stanowi rynek zbytu dla państw Europy zachodniej. Losy nowej Europy nie będą rozgrywały się odtąd nad Renem, lecz w Polsce. Zdaniem tow. Paul Boncoura, sprawa litewska może być rozwiązana, a stosunki z Gdańskiem są obecnie lepsze. Rosja przedstawia sobą niewiadomą i stanowi niebezpieczeństwo. W końcu t. Paul Boncour zaznaczył, iż Francja pozostanie wierną Polsce. Poza sprawą uczucia wchodzą tu w grę interesy pokoju europejskiego.

## W sprawie przystąpienia St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału

PAT. donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellogg zawiadomił urzędowo Ligę Narodów, iż St. Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencji, mającej omówić sprawę zastrzeżeń amerykańskich co do przystąpienia Ameryki do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Kellogg dodaje, iż rząd Stanów nie uważa za konieczne zawieranie nowego układu, któryby dotyczył zastrzeżeń amerykańskich.

## Sytuacja w Chinach

### GROŹBA GŁODU.

PAT. donosi z Pekinu, iż daje się tam odczuwać brak środków żywności.

### PRZECIWI KARACHANOWI.

Według doniesień „New York Herald” z Pekinu, Ciang-Tso-Lin oraz spzymierzeni z nim generałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego, Karachana, grożąc, że w przeciwnym wypadku poleca go aresztować z powodu prowadzenia przez niego propagandy komunistycznej. (PAT.).

### Zamach na pociąg

Dyrekcja PKP. w Gdańsku komunikuje: W dn. 14 b. m. o godz. 22 m. 15 dokonano w pobliżu stacji Kleschaku na obszarze W. Miasta zamachu na pociąg motorowy, idący z Gdańska do Tczewa. Niewykręci dotychczas sprawcy położyli na torze podkład kolejowy, usiłując w ten sposób spowodować wykoślenie. Zamach nie powiódł się, albowiem wagon motorowy zrzucał podkład z szyn. Wdrożono natychmiastowe śledztwo, które nie przyniosło dotąd żadnych wyników. (PAT.).

### Strajk w Kalkucie

Kalkuta, 19 kwietnia. W pięciu tutaj szczych przedalnicach zastrajkowało 30.000 robotników w celu zaprotegowania przeciwko zamierzonej redukcji płac.

## „Poprawiane” pociski „Pocisku”.

(PAT.). W związku z artykułami i pogłoskami o rzekomym odbiorze przez organa M. Spraw Wojskowych niezdanej amunicji w Zakładach Amunicyjnych „Pocisk” i wysłaniu itakowej na prowincję, stwierdzić należy, że organa MSWojsk. przyjmują w „Pocisku” wyłącznie amunicję, odpowiadającą wszelkim przepisom. Zakwestjonowane w r. ub. przez Centralę Odbiorczą MSWojsk. pewne metody obróbki przy fabrykacji zostały przekazane do zbadania Komisji Rzecznawców i wybitnych sił naukowych i do czasu jej orzeczenia został wydany zakaz stosowania takich metod obróbki i takie pociski nie zostały przyjęte.

## Turniej szachowy.

Dzień 7-my.

Wołowicz przegrał z Koczyńskim, Chojnik wygrał z Friedmanem, Kłeczyński przegrał z Friedmanem, Kolski łatwo wygrał ze Smokowskim, Blas odłożono z Regedyńskim, Kohn wygrał z Piltem, Apel remis z Kremerem, Przepiórka odłożono z Makarczykiem, Łowcki wygrał z Lubieńskim.

## Walki zapasnicze w Cyrku.

Zakończenie turnieju.

Zwycięcą turnieju został Aleksander Garkowienko, pokonawszy we wczorajszym spotkaniu Belgijczyka Steursa po długotrwałej (1 g. 40 min.) walce. Steurs tłomaczył swą porażkę przez przypadek i oświadczył, że nie opuści Warszawy, póki nie otrzyma rewanżu. W drugiej parze Pinecki pokonał Bryła po 24 min.

Pierwszą nagrodę 5 tys. zł. wobec tych wyników otrzymał Garkowienko.

Drugą nagrodę 4 tys. zł. Leon Pinecki, za największą ilość zwycięstw.

Trzecią nagrodę Steurs. Czwartą nagrodę — Bryła.

## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

LIST Z KUJAW.

2 ZEBRANIA BEZROBOTNYCH WE WŁOCKAWKU. — ODCZYT TOW. SEN. KLUSZYŃSKIEJ. — 286 RODZIN ROB. ROLNYCH W 2 POWIATACH BEZ DACHU I BEZ CHLEBA.

W czwartek, 15 b. m., odbyło się w południe zebranie bezrobotnych z m. Włocławka w sali klubu P. P. S., zwołane przez Radę Zw. Zaw. Sali klubu zostały przepełnione bezrobotnymi. Tow. Jawnik Zbrożyna przewodniczył i zdał sprawozdanie z akcji Magistratu dla zatrudnienia bezrobotnych, a tow. poseł Z. Piotrowski informował o dotychczasowych zabiegach o uzyskanie kredytów i uruchomienie robót na większą skalę. Po przemówieniach zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, wyrażającą poparcie i solidarność z akcją przedstawicieli P. P. S. na terenie Rady Miejskiej i Sejmu w sprawie zwalczania bezrobocia, i domagającą się większych kredytów na rozpoczęcie budowy mostu na rzecz Zgłowiączce, baraków dla bezdomnych, sypania bulwaru nad Wisłą. Bezrobotni solidaryzują się z akcją Rady Zw. Zaw., wchodzącej w skład Komisji Centr. Choć miasto zatrudnia już 402 bezrobotnych, to jednak jeszcze jest zarejestrowanych w okręgu 2,134 bez pracy, z czego na m. Włocławek przypada 684. Zasilek pobiera zaledwie 220 osób. Po południu w tej samej sali odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, których przybyło kilkudziesięciu. Przewodniczył tow. Jabłoński, referował tow. pos. Z. Piotrowski; w dyskusji przemawiała tow. sen. Kluszyńska i kilku bezrobotnych. Zebrani wyrazili podziękowanie tow. posłowi P. za dotychczasowe zabiegi i starania. Ogromna nędra ponoszący się wśród bezrobotnych pracowników umysłowych, których jest w okręgu 115, a z tego w samym Włocławku 95.

Podczas gdy w mieście bezrobocie daje się we znaki — na bogatych Kujawach po folwarkach obszarnicy prowokują przez nieugodzenie do pracy, a obecnie przez eksmisję wydalonych. Według spisu imiennego w dwóch powiatach jest 286 rodzin nieugodzonych po folwarkach (pow. Włocławski 197, pow. Nieszawski 89 rodzin). Czynie to do 1,200 osób bez środków do życia. Nigdzie pracy znaleźć nie mogą, a w dodatku obszarnicy drogą wyroków sądowych uzyskują eksmisję tych najniebezpieczniejszych. I tak 12 b. m. Sąd Pokoju II okręgu we Włocławku wydał eksmisję dla 11 rodzin z folw. Szczotkowo, a 14 b. m. ten sam sąd dla 9 rodzin z folw. Śmiłowice. Już 20 rodzin zostanie w najbliższych dniach wyrzuconych na rozstajne drogi, a kolejka nowych eksmisji czeka; na dalszy ogień idzie folw. Bodzanowo. Po folwarkach zaczyna wrzeć, zrozpaczeni przygotowują się do masowego marszu z rodzinami do Włocławka pod starostwo.

Czy władze będą czekać na rozpacze odruchy, aby dopiero wtenczas szukać środków zmniejszenia nędzy i rozpacz? Czy panowie obszarnicy chcą igrać z ogniem przez masowe rugi w chwili, kiedy pracy ci nieszczęśliwi nigdzie w powiatach nie mogą otrzymać? Jest to zaślepienie i egoizm bez granic, bo np. obszarnik z folw. Śmiłowice dostaje eksmisję w sądzie, wyrzuci 9 rodzin, a u siebie ma 5 wolnych mieszkań w budynkach folwarcznych.

Żądamy szybkich, radykalnych zarządzeń, aby niedopuszczyć do pozbawienia dachu nad głową ludzi już bez pracy.

Kujawianin.

Dla letnisk i pensjonatów!  
Najlepsze  
Konserwy Jarzynowe i Owocowe  
FABRYKI RUCKERA—Lwów  
Wszędzie do nabycia!

## Najdelikatniejszy rosół

smaczne jarzyny, doskonale sosy sporządzić można szybko i tanio przy użyciu MAGGI'ego buljonu w kostkach.



## RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

OŚWIADCZENIE.

Dowiedziałem się od posła tow. Stanisława Wołickiego, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych przedłożyło prośbę od różnych instytucji społecznych m. Baranowicz, w sprawie pozostawienia na stanowisku Starosty w Baranowiczach pana Tadeusza Kwiecińskiego.

Na prośbie tej widnieje mój podpis i pieczęćka Obwodowego Komitetu P. P. S. w Baranowiczach.

Oświadczam publicznie, że p. Tadeusz Kwieciński należy do ludzi stale walczących z PPS. i jej poszczególnymi członkami w niegodziwy i niegodny urzędnika Polskiego sposób. Podpis mój na powyższym podaniu został sfalszowany, zaś pieczęćka wykradzioną dla tego celu.

Baranowicze, dnia 12 kwietnia 1926 r.

Józef Machay, przewod. Obwod. Komitetu PPS. w Baranowiczach.

We wtorek dn. 20 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jeruzolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Dzielnicy Praskiej. O godz. 6, Brukowa 29, zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 (Marymoncka nr. 40) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło rzeźników przy dzielnicy Jeruzolimskiej. Odbędzie się posiedzenie Koła o godz. 5 pp. w lokalu Chłodna 41. Referat wygłosi tow. S. Haupta n t. „1 Maja”.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się zebranie koła. Sprawy b. ważne. Obecność konieczna!

W środę, dnia 21 b. m.

Wydział Prawobrzęny. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie Zarządu.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jeruzolimskie 6) ogólne zebranie członków

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Starówka. O godz. 6 (Rycerska 6) zebranie koła.

Dzielnica Jeruzolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 22 b. m.

Towarzysze Tramwajarze P. P. S.-cy. O godz. 10 rano dla I zmiany i o godz. 7 wiecz. dla II-ej zmiany w lokalu OKR (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się zebranie tramwajarzy P. P. S.-ców ze wszystkich Kół, Dzielnic i Remiz.

## Ruch zawodowy.

Związek Pracown. Instyt. Użytk. Publ. w Polsce. Dzisiaj, o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Wszyscy członkowie obowiązani są do przybycia. Sprawy b. ważne.

Sekretariat Generalny.

Warszawska Rada Związków Zaw.

W środę, 21 b. m. o godz. 7 po poł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zaw.. Na porządku obrad sprawa 1-go maja. Obecność wszystkich towarzyszy z mandatami konieczna.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych w Warszawie! We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 7 po poł. w lokalu Związku przy ul. Leszno 53, I p. odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów. 1) Ustalenie listy kandydatów do nowego Zarządu. 2) Sytuacja obecna.

O niezawodne i punktualne przybycie uprasza Zarząd Oddział I Warszawa. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki.

Baczność tokarzel! W czwartek, 20 b. m., o godz. 7 popoł. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji Tokarzy. Sprawy ważne.

## Ruch kult.-oświatowy

Zw. Niez. Młodz. Socjalist. We czwartek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Hoża 36 m. 8, odbędzie się zebranie koła W. W. P. W piątek dn. 23 b. m. o godz. 5 i pół po poł. w lokalu, Górnośląska 26 m. 3, odbędzie się posiedzenie Zarządu Środowiska iycznie z pełnemi Egzekutywami Kół Uczelnianych, Tegóż dnia i w tymże lokalu o godzinie 7-ej zebrane chóru Z. N. M. S. Wzywa się członków do punktualnego przybycia.

## Otwarcie radiostacji nadawczej

W niedzielę odbyło się otwarcie pierwszej warszawskiej radiostacji nadawczej w salonach Tow. Kred. Ziemińskiego.

W akcie otwarcia wzięli udział przedstawiciele Rządu, ciała dyplomatycznego, prasy i kół towarzyskich. Wśród gości: premier Al. Skrzyński, ministrowie Stanisław Grabski, Władysław Raczkiewicz, gen. Lucjan Żeligowski i w. in.

Aktu poświęcenia lokalu, mieszczącego się w tymże gmachu, dopełnił ks. poseł Wybrzękowski.

Program otwarcia był bardzo obszerny. Rozpoczęto od przesłania w świat z pomocą drgań fal eteru perły geniusza Chopina: poloneza As-dur pod batutą dyr. Jana Dworakowskiego. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes zarządu Tow. „Polskie Radio”, p. Tadeusz Sułowski. Z kolei mówili naczelny dyrektor „Polradja”, p. Zygmunt Chamic. Inauguracyjny odczyt powszechnych wykładów radiowych wygłosił p. minister Stanisław Grabski.

Przemówił następnie p. premier, Al. Skrzyński — po polsku dla słuchaczy-rodaków i po francusku — dla odbiorców zagranicznych. Również dyr. Zygm. Chamic powitał po francusku zagranicznych odbiorców fal radiowych.

Po przerwie i krótkim posiłku rozpoczęła się bogata część koncertowa.

Program przeciągnął się poza północ.

Od wczoraj radiostacja warszawska jest czynna regularnie.

## Z Radiostacji Warszawskiej.

6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m. na dzień 20 b. m.

17.00 — 17.25 Juliusz Kaden Bandrowski odczyta dwa własne utwory nowelistyczne.

17.30 — 18.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja”.

18.00 — 18.25 Wykład p. t.: „Reforma monetarna w Polsce w 1924 r.” wygłosi dr. J. Dmochowski

18.30 — 19.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja”.

19.00 — 19.20 Wykład p. t.: „Oświata w Polsce w XVI i XVIII wieku” wygłosi prof. H. Mosciński.

19.20 — 19.40 Wykład p. t.: „Rośliny w pokoju” wygłosi prof. E. Jankowski.

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert symfoniczny. Część I-sza 1) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis”, wykona orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. p. Młynarskiego Emila, 2) Chopin: Koncert e-moll, a) Allegro maestoso. b) Larghetto, c) Vivace — odegra p. Zofja Rabcewiczowa z towarzyszeniem orkiestry.

Część II-ga: 3) M. Karłowicz: Rapsodia litewska, 4) E. Młynarski, Kolysanka, 5) Z. Noskowski: Step - Orkiestra Filh. Warsz. pod bat. dyn. Emila Młynarskiego.

Na zakończenie komunikat czasu.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—9.20

Franki francuskie za 100—31.15

Funty angielskie za 1—44.83

Florenty holend. za 100—370.00

Kor. czesko-słow. za 100—27.32

Franki szwajcar. za 100—178.00

Korony austrjackie za 100—130.15

Liry włoskie za 100—37.12

# KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pogodnie; temperatura najwyższa nocą—1°, najwyższa omedaj+6° C. W Warszawie temperatura najwyższa wynosiła w dniu wczorajszym 12°0, najniższa 5°2. Przepuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po krótkotrwałym polepszeniu się pogody i ociepleniu — ponowny wzrost zachmurzenia, opady, a po nich spadek temperatury, postępujący od zachodu ku wschodowi kraju. Obrót wiatru od południowo - wschodniego, przez południowy ku zachodniemu w miarę pogarszania się stanu pogody.

Otwarcie wystawy higienicznej. W niedzielę 18 b. m. nastąpiło otwarcie ruchomej popularnej wystawy higienicznej w Czerniakowie, która mieści się w sali odczytowej domu parafialnego przy kościele św. Bonifacego. Otwarcia dokonał o g. 1 po poł. wice - prezydent miasta dr. Rottermund. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 1 p. p., i od 5 do 8 godz. wiecz. Wejście bezpłatne. Codziennie od 7 do 8 godz. wiecz. wygłaszane są na wystawie odczyty ilustrowane przezroczkami. Wystawa będzie otwarta do 25 kwietnia włącznie.

75,000 dolarów miesięcznie dla żydów w Polsce. „Der Moment” z dn. 19 b. m. donosi, że kierownik akcji pomocy na rzecz żydów polskich w Ameryce, Brown, nadesłał do Berlina zawiadomienie, iż za kwiecień wysłał do Polski 50,000 dolarów dla różnych miast i specjalnie 25,000 dol. dla akcji ratowania dzieci. Również na maj zapewniona jest taka suma. Systematyczne nadsyłanie pieniędzy do Polski rozpocznie się w maju. (WIP.)

Parcelacja terenów podmiejskich. Biuro pomiarowy wydziału technicznego magistratu rozpartrył, skorygowało i ustaliło przepisy budowlane dla planów parcelacyjnych terenów znajdujących się poza granicami miasta w promieniu 10 klm., a mianowicie Radio - Izabelin, Radio - Laski, Srebrna Góra, Raszyn - Poduchowny, Gocławek, Buchnik i Pałów - Niesieki.

Czy portfel z gotówką? St. post. Grabowski na szosie krakowskiej pod Raszynom znalazł portfel zawierający 160 zł. gotówką, oraz dowód osobisty na nazwisko Józefa Lewandowskiego ze wsi Kiury pow. Grójcekiego. Portfel jest do odebrania na posterunku policji w Raszynie.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty o emigracji. W sali T-wa Higienicznego (Karowa 31) staraniem Polskiego T-wa Emigracyjnego o godz. 8 wiecz. odbędą się następujące odczyty:

Dziś — „Wychodźstwo polskie w dobie obecnej” — wygłosi p. Michał Pankiewicz. W piątek, dn. 23 b. m. — „Emigracja jako zagadnienie państwowe” — wygłosi p. Roman Kutylowicz. We wtorek, dn. 27 b. m. — „Polacy na Dalekim Wschodzie” — wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz z Chabina.

Dochód z odczytów jest przeznaczony na podtrzymanie polskich instytucji kulturalnych na Dalekim Wschodzie. Bilety w cenie od 50 groszy do 1 zł. 50 gr. nabywać można w księgarni Wende, Krakowskie Przedm. 7, Gebethnera, Sienkiewicza 9.

Kult kobiety w malarstwie wszechświatowem. Profesor Z. Badowski wygłosi na temat powyższy odczyt ilustrowany przezroczkami w środę, dn. 21 b. m., o godz. 8 wiecz. w Polskim T-wie Krajoznawczym (Karowa 31).

Środa Literacka. W środę, 21 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) interesujący wieczór literacki. Na tle dyskusji, jaką wywołało ostatnie dzieło Żeromskiego, Juliusz Kaden - Bandrowski zabierze głos w sprawie „Przedwiośnia”. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla wszystkich.

## WYPADKI.

Włamywacze w teatrze Niewiarowskiej. Wczoraj między godz. 3 a 4 nad ranem do teatru Niewiarowskiej przy ul. Jasnej Nr. 3 dostali się złodzieje, którzy udali się przedewszystkiem do garderoby prymadonny. Po pewnym czasie, gdy złodzieje postanowili opuścić teren kradzieży, zabierając 2 tłumoki rzeczy, przypadkowo potrącony sprzęt przebudził woźnego, Jerzego Kowalczyka, który dyżurował w teatrze. Kowalczyk wszczął alarm.

Złodzieje, ścigani przez woźnego, zatrzymali się i jeden z nich odwróciwszy się uderzył łomem żelaznym woźnego w głowę tak silnie, iż ten upadł zemdlony.

Wówczas złodzieje zostawili tłumoki, wyskoczyli przez rozbite okno. Kowalczyk zaś dopiero o godz. 5 nad ranem odzyskał przytomność i niezwłocznie zawiadomił o wypadku X komisarij. Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło Kowalczyka.

Niefortunna wyprawa włamywaczy. Za pomocą wygięcia krat w oknie niewykryci włamywacze dostali się do międzynarodowego biura Transportu i Żeglugi Polskiej przy ul. Długiej 26, skąd skradli z niezamkniętej kasy paczkę rękawiczek gumowych, 2 teczki, 139 tysięcy rubli sowieckich na ogólną sumę 900 zł. Włamywacze, będąc spłoszeni, zbiegli, pozostawiając cały łup na strychu.

Przywłaszczenie samochodu. Antoni Rybarczyk (Poznańska 11) oskarżył Tadeusza Musiałę (Złota 48) o przywłaszczenie samochodu marki „Tatra” wartości 12,000 zł.

Wybuch zapalnika. W mieszkaniu ks. Kalinowskiego, proboszcza kościoła garnizonowego (Długa 15) szeregowiec 21 pułku pionierów, 21-letni Józef Krostyński, manipulując zapalnikiem granatu spowodował wybuch, skutkiem czego zranił się twarz i ręce. Rannego przewiozło Pogotowie.

to wie do szpitala Ujazdowskiego. W mieszkaniu księdza została rozbita jedynie szyba w oknie.

Rozbój na Powiśiu. Na wybrzeżu Kościuszkowskim na urzędnika Edmunda Matuszelańskiego napadł Feliks Kowalski (międznie niezameldowany), pobił go oraz zrabował 100 zł. Kowalskiego aresztowano.

Obcięcie palców. Przy ul. Wroniej nr. 22 stolarz, Marjan Tymiański, lokator tegoż domu podczas pracy doznał obciążenia dwóch palców lewej ręki w magazynie do krajania desek. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewióził nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmierć pod pociągiem Na stacji w Chotomowie gm. Jabłonnie 17-letnia Józefa Kowalska, mieszkanka wsi Józefowa, wysiadając z pociągu nr. 682 dostała się pod pociąg i poniósła śmierć na miejscu.

# TEATR I MUZYKA.

## Z TEATRU NOWOŚCI

„Teresina”, operetka z muzyką Oskara Straussa.

Rzecz dzieje się za czasów Napoleona i przypomina trochę Madame Sans - Gene. Podobieństwo leży nietylko w fabule historycznej, ale w jednakim przeciwstawieniu sobie dwóch różnych epok karjery wielkiego Korsyka i jego małych przyjaciół z młodych lat. W akcie I późniejszy Napoleon jest dopiero zwykłym generałem Bonaparte; właśnie wylądował w małej miejscinie Riviere francuskiej, umknąwszy, nietylko po bohatersku ale szczęśliwie, z Egiptu; Lavalette, szlachcic i kawaler żądny prządów i impulsywny; Teresa, dziewczę z ludu, utalentowana i — oczywiście — ładna adeptka sceny. Wpada w oko kawalerowi Lavalette, który niewiele się zastanawiając, pojmuje ją za żonę. Jednakże zawierucha wojenna porwya Lavalette'a przy boku Bonaparte'a i rozrywa kilkunastu małżeństwo. W akcie II — w 10 lat później — odnajdujemy osoby dramatu na dworze ks. Borghese, szwagra cesarskiego. Bonaparte jest już cesarzem Francji. Lavalette — jego marszałkiem, a Teresa — słynną divą operową, pożądaną wprowadzić przez obu; ale Napoleon nie domyśla się w niej korsykańskiej dziewczyny z I aktu a Lavalette — prawowitej małżonki.

Na takim oto tle rozwija się intryga wcale zgrabnie. Libreto jest niewątpliwie lepsze, niż wiele innych.

Muzyka melodyjna, dyskretna, — łatwo wpada w ucho, przypomina rzeczy dobre czasów dawniejszych.

Obsada i wykonanie — udatne, nietylko w rolach głównych: pp. Messal, Czernekówna, Redo, Mierzejewski, ale i w dalszych, z pośród których kapitalne sylwetki stwarzają Krzewiński i Zdanowicz; sami oni są w stanie pobudzić do śmiechu całą salę P. Messal zarzucona została na premierze kwiatami; wszyscy wykonawcy zbierają gromkie oklaski.

Reżyserja p. Domołowski — udatna, dyrekcja muzyczna p. Nawrota — sprężysta.

Całość pozostawia po sobie, w porównaniu z innymi operetkami, wrażenie zupełnie dodatnie. R.

Teatr Wielki, Dziś „Lohengrin”. Jutro „Straszny Dwór”, we czwartek „Faust” z pierwszym występem w roli Małgorzaty p. Toli Mankiewiczówny.

Teatr Narodowy. Dziś premiera dramatu „Agne” laureata konkursu teatrów miejskich Eryka Erbena.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Komedja wianołomstwa”.

Teatr Bogusławski. Dziś „Róża”.

Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing”.

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbiądowi”.

Teatr Nowości. Codziennie „Teresina”.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie pełna humoru operetka p. t.: „Lady Chic” z K. Niewiarowską.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Chłopi”.

Teatr im. Fredry. Dziś i dni następnych „Śmierć cara Mikołaja II”.

W próbach dramat Bakala p. t. „Sygnały śmierci”, czyli „Zamach na Warszawę”.

Qui Pro Quo, Serwis Jarosy.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś rewja p. t. „My chcemy króla”.

Teatr Olimpija. Codziennie „Jak mi nie dobrać”.

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie nowowystawiona mozaika na zakończenie sezonu „Potęgna”.

Wyższa Szkoła Muzyczna im. Chopina przy Warsz. Tow. Muzycznym daje drugi w tym roku koncert uczniowski, organizowany staraniem i na dochód Bratniej Pomocy tej szkoły. W koncercie tym, który odbędzie się we czwartek (22 kwietnia) o godz. 8-jej wiecz. w sali Konserwatorium, biorą udział pp.: Płaczkowska, Kağan i Kon (klasa prof. Al. Michałowskiego); Kafarska i Lederman (prof. Smidowicz); A. Godowski (prof. Michałowicz); Zyska i Pankiewicz (prof. Różański); nakoniec Jasińska i Przedpełska (prof. Amcewicz-Dworakowska). Program koncertu, zawiera przeważnie znane już z występów nazwiska wykonawców. Bilety w księgarniach: Gebethnera i Wolfa (Sienkiewicza 9), Idzikowskiego (Marszałkowska 119), oraz w lokalu szkoły (Sienkiewicza 8).

Koncert Z. Krzyżanowskiej, Dziś w Hotelu Europejskim, w sali koncertowej, śpiewa o godz. 8 min. 15 wiecz. rosyjska śpiewaczka, p. Zofia Krzyżanowska (sopr.) przy współudziale ucznia tej szkoły, p. Marjana Łańskiego (baryton). W programie utwory autorów polskich, rosyjskich, francuskich i włoskich.

Ysaye i Thibaud w Filharmonji. Eugeniusz Ysaye i Jacques Thibaud, wystąpią w Filharmonji w czwartek i dostarczą słuchaczom wrażeń, które pozostają nazawsze w pamięci. Ysaye tym razem bierze udział w koncercie w charakterze kapelmistrza. Thibaud zaś odegra trzy koncerty skrzypcowe Mozarta Es-dur, Brahmsa i symfonię hiszpańską Lalo.

Niedzielny poranek wypełnią utwory muzyki rosyjskiej. W poranku weźmie udział pianistka Ludmiła Berkwicówna uczennica prof. Labuńskiego i grać będzie koncert Czajkowskiego. Śpiew p. Toli Rozen. Dyryguje p. T. Mazurkiewicz.

# Repertuar teatrów świetlnych

- Kino Palace. „Kobieta bez skazy”.
- Kino Filharmonja. „Nędznicy”.
- Kino Apollo. „Piętno krwi” z Polą Negri.
- Kino Stylowy. „Ten, którego biją po twarzy”.
- Kino Wodewil. „Nędznicy”.
- Kino Światowid. „Kobiety na sprzedaż”.
- Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy” według powieści Londona.
- Kino Pan. „Pan dyktator to ja” z Haroldem Lloydem.
- Kino Splendid. „Kobiety na sprzedaż”.
- Kino Colosseum. „W miłosnym obiedzie” z Mary Pickford i Buster Keatonem.
- Kino Sokół. „Samotne żony”.
- Kino Corso. „Pan dyrektor, to ja”.

# ZE SPORTU.

## ZAWODY SPORTOWE UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Większość imprez sportowych zapowiadanych na ubiegłą niedzielę, doszła, mimo niepogody, do skutku. Na boiskach całej Polski rażno uwiłajały się postaci zawodników, nie bacząc na deszcz i słońce.

W Warszawie oprócz „clou” sezonu piłkarskiego, spotkania Warszawianki z Polonią, w którym mistrz stolicy uzyskał w pełni zasłużone i rzetelnie wypracowane zwycięstwo, odbyło się cały szereg pomniejszych imprez. I tak Makabi zadała Wisłę wysokocyfrową klęskę w stosunku 6:0, zdobywając tym sposobem 2 punkty w tabeli mistrzostw kl. B.

Mecz „hazeny” kobiecych zespołów Polonji i Warszawianki zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 9:3. Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziło powyższe spotkanie, pozwala przypuszczać, że gra ta zyska sobie niezadługo prawo obywatelstwa w sporcie polskim. Mecze

o mistrzostwo kl. C przyniosły następujące rezultaty: Lechia — Amatorzy 3:1; Orzeł — Stella 8:0.

W Krakowie doszło do skutku jedynie spotkanie o mistrzostwo kl. A Jutrzenka—Wawel 2:0.

We Lwowie Pogoń uzyskała w spotkaniu o mistrzostwo z Hasmoneą zaledwie wynik remisowy 2:2; przemyska Polonia zaś pokonała Lechia 2:1.

W Poznaniu Warta bijąc Pogoń 4:0 wysunęła się jednym punktem na czoło tabeli.

W Łodzi Turyci pokonali Siłę 6:0; Widzew zaś Ł. T. S. G. 4:2.

Na G. Śląsku w tabeli nadal prowadzi I. F. C. Katowice pomimo wyniku remisowego z Napczodem 2:2. Dotychczasowy mistrz K. S. Amatorski uległ Iskrze 5:2; Iskra zdobywa zwycięstwo za cenę złamanej nogi bramkarza Amatorskiego oraz dwóch ciężko pokaleczonych graczy. Brutalny duch nakazujący zwyciężać nie przebijając w środkach, pokutuje jeszcze w klubach górnośląskich.

## Piłka nożna w Radomiu.

W dniu wczorajszym Korona warszawska pokonała w meczu o mistrz. kl. A Czarnych w stos. 5:2 (5:1). Bramkarz miejscowych w zupełności zawiódł. Gra z nieznaczna przewagą Korony. W mistrzostwie klasy B Sanmata — R. K. S. 0:0, oraz Ruch — Radomianka 2:2 (0:2). Bramki dla Ruchu zdobył Suchorzewski. Radomianka bardzo dobra, szczególnie obrota. We wszystkich trzech meczach sędziował p. Bedmarsi z Warszawy.

## Mistrzostwa klasy C WOZPN.

W dniu wczorajszym na boisku na Mokotowie rozegrano następujące spotkania o mistrzostwo klasy C: Świt — Błyskawica 8:0, Stadion — Hazeimir 4:0, 1 p. lotników — Jordan 4:1.

## Próba bicia rekordu na 2 klm.

We wtorek dnia 20 b. m. o godz. 13 AZS organizuje bieg treningowy na 2 klm. do sztafety Łódź - Warszawa. Drużyna AZS wykazuje wielki postęp od roku ubiegłego. O godz. 16 Jaworski, Malanowski i Kostrzewski będą pozbawieni próbować pobić rekord polski na 2 klm., należący do Forsysa (5:56,2).

DOM HANDLOWY  
**A. GEPNER METALE**  
Warszawa, Grzybowska 27

Cyna, antymon, cynk, **BLACHA CYNKOWA**, oraz blacha pocynkowana, miedź, **BLACHA MIEDZIANA**, aluminium, blacha aluminiowa, **BLACHA BIAŁA** (pocynowana), ołów, blacha ołowiana, **BLACHA MOSIĘZNA, RURY, PRĘTY, DRUŻY**—miedziane, mosiężne, aluminiowe, ołowiane, **RURY ŻELAZNE, OBCIĄGANIE MOSIĘZEM.**  
**ZAKUP I SPRZEDAZ** starych metali oraz zamiana na nowe.  
Telefon 90-27, 55-25.

**TYLKO** za 20 gr. z najdalszych zaułków miasta po szczęście do nas każdy przyjechać powinien.  
**ZWRACAMY UWAGĘ, ŻE:**  
rozpoczyna się ciągnięcie I-jej klasy 13-iej Loterii Państwowej i trwać będzie przez 6 miesięcy t. j. do 13-go września 1926 r. włącznie.  
i dziś jednym momentem do uzyskania znacznej gotówki jest kupno losu naszej kolektury.  
— dzień początku szczęśliwego okresu ciągnięcia.  
nie jednemu uśmiechnie się szczęście, a wszelkie kłopoty pójdą w niepamięć.  
pojutrze i jeszcze dziś nabyć winni wszyscy losy naszej kolektury.  
jakoteż pojutrze nie jeden chwalić będzie chwilę kupna szczęśliwego losu.  
ze względu na frekwencję, przewidziany jest brak losów.  
A ku temu wszystkiemu **JEDNĄ CHWILĘ TYLKO POŚWIĘCIĆ TRZEBA** by wstąpić do naszej placówek i zostać posiadaczem losu naszej słynnej kolektury.  
Nasze szczęśliwe adresy: E. LICHTENSTEIN I S-ka  
Warszawa, Marszałkowska 146, tel. 517-36, 138-38, 138-57.  
E. LICHTENSTEIN  
Białeńska 3, tel. 515-68. Krak. Przedmieście 37, tel. 415-37. Nalewki 42, tel. 1-36  
Egz. od r. 1835.  
Cena losu do każdej klasy 1|1—zł. 40, 1|2—zł. 20, 1|4—zł. 10.—  
**Główna wygrana zł. 400.000. Ogólna suma wygranych zł. 9.984.000.**  
CO DRUGI NUMER WYGRYWA. SZCZĘŚCIE STAŁE SPRZYJA NASZYM GRACZOM.  
Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie po uprzednim wpłaceniu należności do P.K.O. konto 9374, lub za załiczeniem pocztowym.  
Uwaga: W ostatnim ciągnięciu 5 klasy 12-iej Loterii padła w kolekturze naszej wielka Premja zł. 275.000 na Nr. 40223 i wiele, wiele większych wygranych.

**Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie**  
Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 kwietnia 1926 r. o g. 10 rano w majątku p. Pawła Łopatina w Okuniewie—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Pawła Łopatina—oszacowanych na zł. 3100.— (trzy tysiące sto)—składających się: jeden traktor motorowy marki „Oliver”, jedna sieczkarka z kieratem Cegielni, jedna miociarka, 6 koni po 100 zł. 3 krowy po 100 zł., jeden wóz, jeden resorowiec, jeden wolancik, jedna maszyna ręczna do szwania „Kaspryckiego”—na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.  
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.  
Warszawa, dn. 17 kwietnia 1926 r.  
**Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.**  
(—) Sz. Szymański Dyrektor (—) Tomasz Świeca Przewodniczący Zarządu

**PRZYCHODNIA DLA CHORYCH**  
**CHŁODNA 42, tel. 52-52**  
Lekarze wszystkich specjalności. Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Rentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja.  
**Choroby weneryczne.**  
Od 1—3 pp. i 7—8 wiecz.  
**Porada 3 złote.**

**MEBLE**  
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyczącym ratami.  
**LESZNO 33—10.**

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
**Maszyny** do szycia najtańszej można nabyć bo w hurtowni The Kempisty Company, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.  
**Portret** z fotografii 25 złotych, duży, w ramie—Wspólna 38, Krauze.  
**Rowery** „ORMONDE”, gwarantowane jakością, wielki wybór poleca na spłaty, Lipiński—Jasna 5, gumy, akcesoria, wszystkie części zamienne na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.